



Zapowiedź dużych zmian w prawie azylowym

Monika Szulecka

Instytut Nauk Prawnych PAN, Ośrodek Badań nad Migracjami UW



Źródło: Wikipedia.

30 stycznia 2017 r. polski rząd ogłosił [projekt nowelizacji ustawy o udzielaniu cudzoziemcom ochrony na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej](#). Proponowane zmiany uzasadniane są potrzebą harmonizacji prawa polskiego z dyrektywami UE, a także zapobiegania nadużywaniu procedury uchodźczej oraz ochrony bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego. Zdaniem projektodawcy potrzebę tę tłumaczy sytuacja migracyjna, a zwłaszcza zwiększający się ruch migracyjny. Skalę umorzeń postępowań w sprawie o udzielenie ochrony międzynarodowej - ok. 80 proc. w wypadku wniosków składanych przez obywateli Federacji Rosyjskiej deklarujących głównie narodowość czeczeńską - można zdaniem autorów projektu odczytywać jako wskaźnik skali instrumentalnego podejścia do procedury uchodźczej, gdyż umorzenia wynikają przede wszystkim z faktu, że wnioskodawcy porzucają procedurę i wyjeżdżają do krajów Europy Zachodniej. Wzrost liczby wniosków uchodźczych składanych po raz pierwszy przez Czeczenów obserwowany w pierwszej połowie 2016 r. (o 65 proc. w stosunku do analogicznego okresu w 2015 r.) ma uzasadniać twierdzenie, że nasila się zjawisko wykorzystywania procedury azylowej przez cudzoziemców motywowanych względami ekonomicznymi, a nie poszukiwaniem ochrony.

W przeciwieństwie do wielu innych nowelizacji tej nie można nazwać „kosmetyczną”. Z obszernego projektu zmian wynika, że znacząco ma się zmienić sposób rozstrzygnięcia wniosków o ochronę międzynarodową i kompetencje poszczególnych instytucji. Przede wszystkim do polskiego prawa ma być wprowadzony tzw. tryb graniczny. Jest on dopuszczalny na mocy art. 43 [Dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2013/32/UE](#). Większość państw UE korzysta z tego trybu, głównie w strefach tranzytowych na lotniskach. Tryb ten, zwany też procedurą graniczną, ma być stosowany w wypadku cudzoziemców, którzy nie będą mieli wymaganych dokumentów uprawniających ich do wjazdu do Polski, złożą wniosek na granicy i, między innymi, jako przyczyny ubiegania się o ochronę nie wskażą obawy przed prześladowaniem z powodu rasy, religii, narodowości, przekonań politycznych lub przynależności do określonej grupy społecznej lub ryzyka doznania poważnej krzywdy; wprowadzą organ rozpatrujący wniosek w błąd w zakresie informacji istotnych z perspektywy zasad udzielania ochrony międzynarodowej; będą udzielać sprzecznych lub niespójnych informacji lub składać kolejny wniosek; są obywatelami bezpiecznego kraju pochodzenia lub przybywają z bezpiecznego kraju trzeciego; stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa lub zostali wcześniej z tego powodu wydalenii z Polski (art. 39b projektu ustawy).

c.d. na s. 2.

Antyterrorystyczny czy antymuzułmański dekret Trumpa?

Donald Trump, zgodnie ze swoim hasłem wyborczym, zamierza przywrócić Ameryce wielkość. Nowa administracja zamierza osiągnąć ten cel m.in. poprzez sprawowanie lepszej kontroli nad granicami, co oznacza, ogłaszając przed wyborami, budowę muru na całej długości granicy z Meksykiem. Zaraz po Meksykanach prezydent niechętnie widzi w kraju także, a może zwłaszcza, muzułmanów. Według niego część z nich to potencjalni terroryści, przed którymi należy zamknąć granice. Zaledwie tydzień po objęciu urzędu, 27 stycznia 2017 r., podpisał [dekret](#) zatytułowany „Ochrona narodu przed wjazdem zagranicznych terrorystów na terytorium Stanów Zjednoczonych” (w mediach określany jako *Muslim Ban* lub *Travel Ban*), który: 1) zawieszał możliwość przyjmowania uchodźców do USA na 120 dni, 2) bezterminowo zawieszał przyjmowanie uchodźców syryjskich (poza reprezentantami prześladowanych mniejszości religijnych), 3) blokował na 90 dni wjazd cudzoziemców z siedmiu krajów muzułmańskich mających problemy z terroryzmem. W tym czasie odpowiednie służby miały wypracować nowe procedury radzenia sobie z zagrożeniem terrorystycznym.



Protest na lotnisku w Detroit. Fot. Gregory Varnum. Źródło: Wikimedia Commons.

Tzw. *Muslim Ban* został jednak zakwestionowany przez sąd federalny i Departament Stanu ostatecznie musiał wstrzymać jego wykonywanie. Zawieszenie to zostało podtrzymane przez Sąd Apelacyjny orzeczeniem z 10 lutego 2017 r. W odpowiedzi na stanowisko sędziów 6 marca 2017 r. prezydent ogłosił [nowy dekret](#), który w odróżnieniu od pierwszego miał wejść w życie po pewnym czasie od ogłoszenia, tj. 16 marca.

Nowy dekret uchylał poprzedni. Dotyczył on tych samych krajów, co poprzednio, z którym zawarto porozumienie dotyczące wymiany informacji i wdrożenia dodatkowych procedur bezpieczeństwa m.in. przy wydawaniu wiz. Dekret nie zabraniał wjazdu obywatelom wskazanych krajów, jeżeli posiadają ważne wizy bądź zielone karty. Zezwalał im też na wnioskowanie o wizy i uwzględniał kategorie osób, które będą mogły do USA wjechać (np. w celach biznesowych, zdrowotnych czy odwiedzin u rodziny). Uchodźcy syryjscy, tak jak inni uchodźcy, zostali objęci 120-dniowym okresem karencji. Ograniczył również liczbę przyjmowanych uchodźców w 2017 r. do 50 tys. osób.

Nowy dekret został zaskarżony przez kilka stanów, m.in. Hawaje i Maryland, i ostatecznie decyzją sądu stanowego jego wejście w życie zostało zawieszona 15 marca. Prezydent zapowiedział, że nie złoży broni i podkreślił, że ustawa o imigracji i obywatelstwie z 1952 r. pozwala mu na tymczasowe zawieszenie możliwości wjazdu do kraju cudzoziemców, co do których istnieje podejrzenie, że ich obecność może zaszkodzić interesom USA. Czy mu się uda, okaże się niebawem. ^{KF}

* Kraje te zostały uznane za kraje podwyższonego ryzyka jeszcze przez administrację Obamy.

Spis treści:

Zapowiedź dużych zmian w prawie azylowym	1	Dekret wstrzymał podróże do Stanów Zjednoczonych obywateli siedmiu krajów: Libii, Sudanu, Somalii, Jemenu, Syrii, Iraku oraz Iranu*. Krytycy zauważają, że w grupie tej nie znalazła się np. Arabia Saudyjska (z której pochodziła część zamachowców na World Trade Centre w 2001 r.), Zjednoczone Emiraty Arabskie czy Egipt, i wskazują m.in. na powiązania biznesowe rodziny prezydenta z niektórymi z tych krajów, strategiczne partnerstwo USA na Bliskim Wschodzie (np. Egipt otrzymuje pomoc wojskową od USA i utrzymuje pokój z Izraelem) oraz to, że są tam klienci amerykańskiego przemysłu zbrojeniowego. Dekret spowodował chaos na lotniskach oraz szeroko zakrojone protesty obywatelskie w wielu amerykańskich miastach.
Antyterrorystyczny czy antymuzułmański dekret Trumpa	1	
Chińska migracja i cena marzeń	3	
Imigranci w Polsce	4	
Migracje w UE i na świecie	6	
Sztuka nie zna granic, czyli kryzys uchodźczy w sferze audiowizualnej	9	
Wydarzenia	11	
Nowości wydawnicze	12	

Dokończenie ze s. 1

Stosowanie procedury granicznej będzie się wiązało z detencją cudzoziemców. Jeśli wnioski o ochronę międzynarodową będą rozpatrywane w trybie granicznym, cudzoziemcy nie otrzymają prawa wjazdu na terytorium Polski, ale będą zatrzymani i umieszczeni w strzeżonych ośrodkach dla cudzoziemców bądź aresztach w celu wydalenia. Zasada ta nie będzie dotyczyła osób małoletnich bez opieki, ofiar tortur, niepełnosprawnych czy osób, w wypadku których detencja wiązałaby się z niebezpieczeństwem dla ich zdrowia lub życia. Zasadniczo okres pobytu w detencji będzie wynosił 28 dni, z możliwością przedłużenia - w uzasadnionych przypadkach - o kolejne 32 dni. W odniesieniu do cudzoziemców, którzy będą składać kolejne wnioski o udzielenie ochrony, okres pobytu w ośrodkach strzeżonych lub aresztach będzie mógł być wydłużony do 12 miesięcy, co - jak tłumaczy projektodawca - ma na celu ograniczenie nadużywania instytucji ochrony międzynarodowej oraz zagwarantowanie skutecznej realizacji decyzji powrotowych.



Przejście graniczne w Terespolu. Fot. Foma. Źródło: Wikimedia Commons.

Podjęcie decyzji w trybie granicznym powinno się zakończyć w ciągu czterech tygodni. Decyzje w pierwszej instancji mają zapadać niezwłocznie, najpóźniej w ciągu 20 dni, i będą miały natychmiastowy termin wykonania, z wyjątkiem sytuacji, gdy wnioskodawcy złożą odwołanie od decyzji. Będą mieli na to siedem dni (o ile wcześniej nie zostaną wydaleny z Polski z uwagi na natychmiastowy termin realizacji decyzji, na co zwróciły uwagę organizacje społeczne i Rzecznik Praw Obywatelskich - zob. niżej). Odwołania będą rozpatrywane przez nowy organ, Radę do Spraw Cudzoziemców. Rada będzie miała 14 dni na wydanie decyzji. Jeśli decyzja nie będzie podjęta w terminie 28 dni od dnia złożenia wniosku, cudzoziemiec uzyska prawo do wjazdu na terytorium Polski.

Zmiany instytucjonalne i przesunięcie kompetencji

Powołanie ww. Rady do Spraw Cudzoziemców, zastępującej Radę do Spraw Uchodźców, będzie kluczową zmianą w systemie instytucjonalnym. Rada ta, zdaniem projektodawcy, będzie miała cechy sądu. Poza rozstrzygnięciami w zakresie odwołań od decyzji w sprawie wniosków o udzielenie ochrony międzynarodowej będzie też podejmowała decyzje w drugiej instancji w sprawach powrotów cudzoziemców. Osoby odwołujące się od decyzji dotyczących zobowiązań do powrotu i wnioskujące o przedłużenie terminu dobrowolnego powrotu będą miały dostęp do nieodpłatnej pomocy prawnej. Skargę na decyzję Rady cudzoziemcy będą mogli wnieść do sądu administracyjnego, co może - na podstawie uzasadnionej przez cudzoziemca wniosku - wstrzymać decyzję o wykonaniu decyzji zobowiązującej go do powrotu. W skład Rady ma wejść 17 etatowych prawników o określonych kompetencjach, powoływanych na 5-letnią kadencję, a w miarę potrzeb - także nieetatowi pracownicy.

Co istotne, w ramach jednego postępowania azylowego wydawane będą decyzje nakazujące cudzoziemcowi powrót wraz z okresem obowiązywania zakazu wjazdu, jeśli w rezultacie postępowania wniosek o ochronę będzie rozpatrzony negatywnie i nie zostaną stwierdzone przesłanki do udzielenia cudzoziemcowi zgody na pobyt ze względów humanitarnych. Obecnie decyzje zobowiązujące do powrotu wydawane są przez Straż Graniczną, w ramach odrębnej procedury.

Listy bezpiecznych krajów trzecich i pochodzenia

Istotną planowaną zmianą jest wprowadzenie do polskiego prawa kategorii bezpiecznego kraju pochodzenia i bezpiecznego kraju trzeciego. O ile względnie oczywiste jest, czym jest bezpieczny kraj pochodzenia, o tyle bezpieczny kraj trzeci rodzi już pytania. Jak wskazał projektodawca, jest to kraj, z którego cudzoziemiec przybył i do którego może powrócić, mimo że nie jest to jego kraj pochodzenia, pod warunkiem, że w kraju tym nie ma ryzyka, że cudzoziemiec doświadczy prześladowań, poważnej krzywdy, tortur czy nieludzkiego lub poniżającego traktowania, oraz możliwe jest uzyskanie ochrony zgodnie z Konwencją Genewską. Listy tych krajów mają być określane w drodze rozporządzenia i aktualizowane co dwa lata (co wydaje się zbyt długim okresem

w kontekście dynamicznej sytuacji w zdestabilizowanych politycznie i dotkniętych konfliktami państwach świata). Wnioski cudzoziemców z tych krajów mają być rozpatrywane w trybie granicznym, co oznacza automatyczną detencję dla tych wnioskodawców. Korzystanie z ww. list ma przyspieszyć postępowania azylowe.

Reakcje na projekt

Oceny projektowanych zmian zostały opublikowane m.in. na stronie [Biura Rzecznika Praw Obywatelskich](#) (RPO) oraz organizacji pozarządowych wspierających migrantów i uchodźców - [Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka](#) i [Stowarzyszenia Interwencji Prawnej](#). Opinie na temat projektu są krytyczne. Wynika z nich, że większość proponowanych zmian jest sprzeczna z treścią wspomnianej dyrektywy, jak również z treścią Karty Praw Podstawowych UE czy Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 r. Przepisy w proponowanym kształcie nie zapewniają skutecznego środka odwoławczego, a cudzoziemiec może być wydalony z Polski, zanim zapadnie rozstrzygnięcie w drugiej instancji, a nawet zanim zdąży złożyć odwołanie do nowego organu. Temu zresztą w uwagach poświęcono również dużo miejsca i - zdaniem opiniujących projekt - proponowany organ nie może być uznany za sąd czy trybunał, gdyż nie ma cech niezawisłości.

Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił uwagę, że projekt nowelizacji zakłada pozabawianie wolności osób poszukujących ochrony, nie uwzględnia możliwości zastosowania środków alternatywnych do detencji. Według RPO projektowana nowelizacja w ogóle nie rozwiązuje obecnie obserwowanych problemów na wschodniej granicy, czyli braku jednolitych zasad uregulowanych na poziomie rozporządzenia lub ustawy odnośnie do sposobu przyjmowania wniosków uchodźczych na granicy, co rodzi ryzyko ograniczania dostępu do procedury uchodźczej. Organizacje społeczne podkreślają, że proponowane przepisy nie zabezpieczają odpowiednio interesów ofiar przemocy, nie rozwiązują problemu identyfikacji grup szczególnie wrażliwych, wobec których detencja nie powinna być stosowana.

Spodziewane efekty zmian w prawie

Świadomość, kim są obecnie wnioskujący o udzielenie ochrony międzynarodowej i w jaki sposób docierają do Polski (w ogromnej większości przez przejście kolejowe w Terespolu, bez wiz lub innych dokumentów uprawniających ich do dostania się do Polski), prowadzi do stwierdzenia, że niemal wszyscy ci cudzoziemcy trafiają do ośrodków strzeżonych lub aresztów w celu wydalenia, gdyż ich wnioski będą rozpatrywane w trybie granicznym. Jeśli stopień uznawalności wniosków uchodźczych będzie taki jak dotychczas, można się spodziewać, że ogromna większość cudzoziemców zostanie wydalona z Polski, jeśli nie wystąpią okoliczności uniemożliwiające powrót cudzoziemca (takie jak ryzyko prześladowań w kraju pochodzenia).

Zastanawiają przewidywane oszczędności związane z wprowadzeniem procedury granicznej. Zdaniem projektodawcy spowodują one obniżenie kosztów pomocy socjalnej w trakcie procedury. Jak mają się te przewidywania do stwierdzanej dużej skali opuszczania Polski przez wnioskodawców, a tym samym rezygnowania przez nich z pomocy socjalnej? Wydawać by się mogło, że skoro ogromna większość opuszcza Polskę i nie korzysta z pomocy socjalnej (albo nie korzysta przez dłuższy okres), to utrzymanie cudzoziemców w warunkach detencji w ramach procedury granicznej będzie bardziej kosztowne. Projektodawca kalkuluje jednak, że stosowanie procedury granicznej - na przykład - przez dwa miesiące wobec 100 cudzoziemców przyniesie oszczędności w ramach udzielania pomocy socjalnej sięgające ok. 750 tys. zł. Czy te 100 osób korzystałoby z pomocy socjalnej przez cały czas trwania procedury (nawet kilkanaście miesięcy), gdyby nie procedura graniczna?

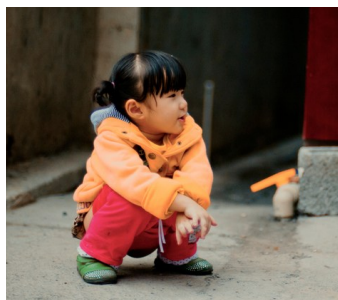
Główną osią proponowanych rozwiązań zdaje się zapobieganie nieuprawnionemu przekraczaniu wewnętrznych granic UE po tym, gdy cudzoziemcom uda się dostać do Polski, a także zahamowanie napływu cudzoziemców, którzy pod pozorem ubiegania się o ochronę chcą przekroczyć granice zewnętrzne UE. Czy jednak projektowana treść przepisów stanowi właściwą reakcję na obserwowane problemy? Czy zapewni dostęp do bezpiecznych i skutecznych procedur uchodźczych, zgodnie z deklarowaną wolą projektodawcy? Pytania o zasadność proponowanych zmian można by mnożyć. Tymczasem prace nad projektem trwają. Brakuje informacji o kierunku zmian w projekcie. Mogą być one jeszcze znaczące, jeśli głos chociażby Rzecznika Praw Obywatelskich będzie wzięty pod uwagę. Zapewne w kolejnych numerach „BM” wrócimy do tematu zmian w prawie azylowym. Jeśli projekt ustawy nie ulegnie zmianie w kwestii terminów, to większość nowelizowanych przepisów ma wejść w życie 1 lipca 2017 r. Wtedy będzie się można odnieść do nowej rzeczywistości regulacyjnej. Warto przy tej okazji poświęcić uwagę praktyce stosowania przepisów.

Chińska migracja i cena marzeń

Krzysztof Kardaszewicz
Ośrodek Badań nad Migracjami UW

Migracja wewnętrzna w Chinach nieraz opisywana jest jako jedna z wielkich wędrówek ludzkości. Szacuje się, że w 2015 r. ponad 277 mln Chińczyków pracowało poza swoimi rodzinnymi stronami. Wyjazd ma jednak wysoką cenę. Według oficjalnych danych za 2013 r., aż 61 mln dzieci pozostawionych jest w domu pod opieką dziadków, innych krewnych lub znajomych. Wiele nie widzi rodziców nawet przez cały rok. Około 2 mln dzieci żyje samotnie bez opieki. Rodziny, które decydują się na wspólny wyjazd (z kolejnymi 29 mln dzieci), walczą o to, by zapewnić sobie podstawowy byt i często nie dają rady.

Skazani na dystans



Autor: T. Ratcliff. Źródło: Flickr.

„Pamiętam jak ostatnio wróciłam na miesiąc z wizytą do domu i postanowiłam odebrać synka z przedszkola”, opowiada pani Wang*, przez większość roku pracująca z mężem w Shenzhenie z dala od syna i rodziny. „Zawsze odbierała go babcia. Gdy mnie zobaczył, pobiegł do kolegów i zawołał <Zobaczcie, ja też mam mamę!>. Był z tego strasznie dumny, tak jakby posiadanie rodziców było czymś wyjątkowym”. Historii dzieci, których rodzice wyjechali za pracą i zostawili je pod opieką krewnych, są dziś miliony. Większość migrantów postrzega swój wyjazd jako szansę zapewnienia sobie i swoim dzieciom lepszych warunków życia i pewniejszego startu. Często jednak dzieje się odwrotnie. Od wielu lat w Chinach dokumentowany jest negatywny wpływ przedłużającej się rozłąki z rodzicami na rozwój dzieci. Powoduje ona m.in. zaburzenia emocjonalne, depresję, kłopoty z nauką, a nawet wchodzenie w kolizję z prawem. Jednym z bolesnych i natychmiast widocznych skutków rozłąki jest ochłodzenie kontaktów i osłabienie więzi emocjonalnej z rodzicami. „Od kiedy pamiętam ojciec zawsze pracował z dala od domu”, opowiada 15-letni Xiao Chen. „Kiedyś spytałem go, co robi w pracy, ale kazał mi zająć się nauką, a nie zadawaniem pytań. Nigdy nic mi nie mówił i w końcu przestało mnie to obchodzić. Zwykle stara się odwiedzać nas dwa razy w roku, ale czasem o wiele dłużej go nie ma. Nie znam go i przestałem za nim tęsknić, gdyż ojciec stał się dla mnie obcy”.

Takie problemy stanowią jednak niestety tylko wierzchołek góry lodowej. Trudne warunki życia i brak nadzoru prowadzą nieraz do poważniejszych następstw. Przykładem może być Ming Jun, która w wieku 14 lat rzuciła szkołę i postanowiła podjąć nielegalne zatrudnienie (praca w Chinach jest dozwolona od 16. roku życia) w małej fabryce tekstylnej. Pracowała po 12 godzin, bez kontraktu, ubezpieczenia lub nawet przeszkolenia z BHP. Po kilku tygodniach miała wypadek, gdy maszyna do szycia wbiła jej w rękę ogromną igłę. Nikt nie chciał jej pomóc ani też wezwać pomocy medycznej, gdyż była nielegalnie zatrudniona.

Przemiany ekonomiczne, które ponad 30 lat temu umożliwiły ludziom z prowincji wyjazd do miast, nie poszły w parze z reformą świadczeń społecznych – te dostępne są nieodpłatnie wyłącznie w miejscu oficjalnego zameldowania (tzw. *hukou*), tak więc dostęp migrantów czasowych do opieki medycznej lub np. szkoły dla dzieci wiąże się z zaporynym kosztem. Brak pieniędzy, czasu i pomocy sprawia, że rodzice często nie są w stanie zapewnić dzieciom dobrych warunków życia i zatrzymać ich przy sobie. Zwykle nawet te dzieci, które wyjeżdżają razem z rodzicami, w ciągu kilku lat są odsyłane z powrotem do domu. „Moja starsza córka ma 14 lat i przeprowadzała się do nas i z powrotem już trzy razy”, mówi pani Hu. „Dziadkowie nie potrafią się nią zająć i rozpuszczają ją – robi więc, co chce i większość czasu spędza w kawiarniach internetowych. Martwię się, ale nie mam szans, żeby wrócić i się nią zająć. Gdy nie potrafię wytrzymać, mogę tylko zadzwonić”.

Sytuację dodatkowo utrudnia to, że dzieci robotników napływowych na dłuższą metę nie mają większych perspektyw w miastach. Ludzie migrujący z prowincji do miast przez wiele lat byli traktowani jak intruzi, niechętnie tolerowani przez miejscowych i policję. Choć sytuacja uległa poprawie, do dziś ani migranci, ani ich dzieci, które często dorosły już w miastach, nie mają większych szans na zbudowanie tam nowego życia. Wysokie ceny mieszkań, niskopłatna praca, brak możliwości przeniesienia zameldowania i dostępu do świadczeń społecznych sprawiają,

że od lat wytwarza się druga kategoria obywateli obsługujących lepiej usytuowanych mieszkańców miast.

Nie tylko dzieci

Wyjazd i rozłąka mają też negatywny wpływ na miliony rodziców, którzy zmuszeni są do pracy poza domem. Bardzo często zmagają się oni z ogromnym poczuciem winy, frustracji i bezsilności wobec problemów własnej rodziny. Według badań na ten temat przeprowadzonych przez pekińskie Centrum Praw Dziecka i Biznesu (CCR CSR), ponad 80 proc. rodziców czuje, że zawiodło swoje dzieci. Ogromna większość doskonale zdaje sobie sprawę z tego, jak niezdrowa jest długotrwała rozłąka, ale nie są w stanie zapewnić opieki ani warunków, które pozwoliłyby im na wychowanie dzieci poza domem. Za trzy największe przeszkody podają: brak czasu związany z długimi godzinami pracy, brak środków finansowych na podstawowe potrzeby oraz brak dostępu do szkół i świadczeń społecznych.

Ci, którzy próbują utrzymać rodzinę razem, stają wobec sytuacji, w których nie ma komu przypilnować w domu kilkuletniego dziecka lub odebrać go ze szkoły po lekcjach. Za przykład może posłużyć A-ying, matka dwójki dzieci, która od 18 lat wraz z mężem pracuje poza domem. Wyjeżdżając, zabrała starszego synka ze sobą, jednak szybko okazało się że nie daje rady. „Chłopak bardzo często chorował, ja musiałam być stale w pracy i nie mogłam się nim zająć, a koszty lekarzy w mieście były dla nas za duże. W końcu, naszą jedyną opcją było odesłać go na wieś do rodziców”, opowiada A-ying. „Najgorsze jest chyba to, że nie mogę być częścią jego życia. Zawsze gdy dzwonię, on nie chce odejść do telefonu ani ze mną rozmawiać. (...) Wiem, że skarży się dziadkom, że go zostawiliśmy i się nim nie zajmujemy”.

Z czasem rozłąka powoduje olbrzymi stres, konflikty rodzinne i brak zaangażowania w pracę. Według wyników badania CCR CSR, niemal połowa rodziców prędzej czy później porzuca pracę, żeby wrócić do domu i zająć się bliskimi. Taką osobą jest np. pani Feng, która od ponad 20 lat pracuje poza domem. Wyjechała w kilka miesięcy po urodzeniu córki, którą powierzyła rodzicom męża. Jednak martwiła się o dziecko do tego stopnia, że po pół roku wróciła do domu, próbując znaleźć tam pracę – bezskutecznie. Od wtedy jej życie stało się pasmem wyjazdów, tęsknoty i bolesnych, zwykle nieudanych prób powrotu i osiedlenia się u siebie. Zwykle w pracy w mieście nie wytrzymuje nawet roku.

Stopniowa przemiana

Część pracodawców rozumiała, że konieczne jest wsparcie dla rodzin z dziećmi w miejscu pracy. Takie wsparcie zazwyczaj jednak jest dorywcze i zależy od nastawienia oraz środków pracodawców, a także innych podmiotów. Organizowane są warsztaty dla rodziców, pomagające im zrozumieć potrzeby dziecka i poznać dostępne możliwości radzenia sobie z trudnościami. Niektórzy pracodawcy, jak fabryka Concord w Dongguan, decydują się na konkretną pomoc, np. zapewnienie darmowej dziennej opieki dla dzieci pracowników w miejscach, w których mogą się one bawić i odrabiać lekcje, czekając aż rodzice skończą pracę. Inne firmy współpracują bezpośrednio z organizacjami pozarządowymi, które prowadzą ośrodek organizujący szkolenia dla rodziców i zająca dla dzieci. Daleko jest jednak do rozwiązania problemu. Istotną szansą jest stopniowe przenoszenie produkcji przez coraz więcej fabryk wewnątrz kraju i tworzenie miejsc pracy bliżej domu pracowników.

Kluczowa dla poprawy losu milionów dzieci oraz ich rodzin w Chinach będzie jednak reforma systemu *hukou* oraz inne działania rządu w tym zakresie. W październiku 2015 r. rząd wprowadził nowy system tzw. zezwoleń na pobyt, które dają prawną gwarancję dostępu do przede wszystkim bezpłatnych usług (edukacji, opieki medycznej etc.) dla osób ze stałym zatrudnieniem i miejscem zamieszkania. Dla wielu rodzin przechodzących wymuszoną rozłąkę nowy system pozwoleń może okazać się podstawą do poprawy ich sytuacji. W lutym 2016 r. rząd po raz pierwszy wprowadził też oficjalne wytyczne dotyczące dzieci wychowujące się bez rodziców, określając obowiązki rodziców, szkół oraz lokalnych władz w zakresie opieki nad dziećmi, a także odpowiedzialność prawną za ich nieprzestrzeżenie.

Jest to oznaka bardzo istotnej zmiany w nastawieniu rządu do problemu i prawdopodobnie wstęp do przebudowy systemu *hukou* i tym samym poprawy sytuacji milionów dzieci bez opieki rodziców. Ostateczny rezultat wprowadzanych właśnie reform zależeć jednak będzie od działania władz lokalnych.

* W artykule wykorzystałem wyniki badań i cytaty zawarte w raporcie mojego autorstwa pt. [They Are Also Parents](#) (Centre for Child Rights and Corporate Social Responsibility).

Imigranci w Polsce

Rząd chce przyspieszyć repatriację do Polski



Spotkanie z repatriantami. Fot. Kancelaria Premiera. Źródło: Flickr.

Czy to koniec z wieloletnim oczekiwaniem na repatriację? Rada Ministrów szykuje zmiany, które mają przyspieszyć i ułatwić osiedlanie się w Polsce osób polskiego pochodzenia.

Jedną z najważniejszych planowanych zmian dotyczy ograniczenia okresu oczekiwania na przesiedlenie do Polski. Możliwość repatriacji nie będzie uzależniona, jak dotychczas, od uzyskania zaproszenia od gminy, co zajmowało nawet 10-13 lat. Cudzoziemcom, którzy nie dostaną takiego zaproszenia w ciągu trzech lat, nowo powołany Pełnomocnik Rządu do Spraw Repatriacji przydzieli miejsce w jednym ze specjalnie stworzonych ośrodków adaptacyjnych dla repatriantów (w razie braku wolnych miejsc okres oczekiwania może się przedłużyć o dodatkowe dwa lata).

W ośrodkach zapewnione zostanie zakwaterowanie i wyżywienie, a także (dla osób niepracujących) świadczenia pieniężne w wysokości 200 zł miesięcznie. Osoby skierowane do ośrodków będą mogły wziąć udział w zajęciach integracyjnych (m.in. o praktycznych aspektach mieszkania w Polsce), zajęciach umożliwiających poznanie historii Polski i jej tradycji, kursach języka polskiego oraz szkoleniach zawodowych (w zależności od potrzeb).

W ośrodkach zapewnione zostanie zakwaterowanie i wyżywienie, a także (dla osób niepracujących) świadczenia pieniężne w wysokości 200 zł miesięcznie. Osoby skierowane do ośrodków będą mogły wziąć udział w zajęciach integracyjnych (m.in. o praktycznych aspektach mieszkania w Polsce), zajęciach umożliwiających poznanie historii Polski i jej tradycji, kursach języka polskiego oraz szkoleniach zawodowych (w zależności od potrzeb).

Po trzech miesiącach pobytu w ośrodku (w wyjątkowych sytuacjach po sześciu miesiącach) repatrianci będą musieli się wyprowadzić. Każdemu z nich będzie jednak przysługiwało do 25 tys. zł na cele mieszkaniowe w formie dopłaty do zakupu mieszkania lub dopłaty do czynszu za wynajem mieszkania (wyplacanej najdłużej przez 10 lat od opuszczenia ośrodka).

Repatrianci będący w szczególnej sytuacji, np. ze względu na podeszły wiek, chorobę czy brak znajomości języka polskiego, będą mogli wnioskować o przydzielenie im przez gminę osoby wspierającej. Osoby takie przez okres do dwóch lat będą pomagały im w adaptacji w Polsce, m.in. w załatwianiu spraw w różnych instytucjach, jak urzędy, szkoły czy ośrodki zdrowia.

Co istotne, zmieni się definicja repatrianta. Obejmie ona osoby polskiego pochodzenia, które same lub których przodkowie byli deportowani lub zesłani przez władze ZSRR i które przed 2001 r. zamieszkiwały na stałe na terytorium obecnej Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji, Kazachstanu, Kirgizji, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Uzbekistanu albo azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej. Status repatrianta uzyskają nie tylko dzieci osób narodowości polskiej, a właściwie wszyscy ich zstępni do czwartego pokolenia, lecz także ich małżonkowie (w tym małżonkowie zstępnych). Dotychczas najbliżsi repatriantów niemający polskich korzeni otrzymywali jedynie zezwolenie na pobyt stały, co pozbawiało ich prawa do niektórych świadczeń, np. emerytur (do ich wyliczenia repatriantom liczą się okresy pracy za granicą). Nierzadko prowadziło to do dramatycznych sytuacji, jak np. pozostawianie części członków rodzin w Kazachstanie albo Rosji czy niemożność wspólnego zamieszkania w domu pomocy społecznej przez małżeństwa osób w wieku emerytalnym.

Autory zmian przypuszczają, że dzięki nowemu programowi w ciągu 10 lat repatriuje się do Polski ok. 10 tys. osób. Dla porównania, w latach 1997-2015 w ramach repatriacji do ojczyzny przyjechało ok. 7,2 tys. osób (w tym cudzoziemscy członkowie rodzin). Nowelizacja ustawy została przyjęta przez rząd na początku marca i trafiła do Sejmu. Planowana data jej wejścia w życie to 1 lipca 2017 r. RS

Źródło: [Rządowe Centrum Legislacji](#), [Rocznik Demograficzny 2016](#).

Będą limity na zatrudnienie cudzoziemców?

14 marca 2017 r. Rada Ministrów przyjęła nową wersję [projektu nowelizacji ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy](#). Zakłada ona wprowadzenie zezwoleń na pracę sezonową oraz nowej formuły oświadczenia o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi, a także - co jest zupełną nowością - możliwość określania limitów na zatrudnienie cudzoziemców.

Projekt przewiduje wprowadzenie zezwolenia na pracę sezonową, które wydawane będzie przez starostę na okres do ośmiu miesięcy w roku kalendarzowym, i o które będą mogli ubiegać się wszyscy cudzoziemcy spoza państw UE. Obligatoryjnie zezwolenie takie będzie potrzebne na

pracę w rolnictwie, ogrodnictwie i turystyce. Co do zasady, wymagane ma być przeprowadzenie testu rynku pracy, ale ten obowiązek nie będzie dotyczył obywateli państw wskazanych w rozporządzeniu przez ministra pracy (w praktyce chodzi o obywateli sześciu państw, których obecnie obejmuje system oświadczeń).

Instytucja oświadczeń ma pozostać, ale ma być zmodyfikowana. Oświadczenia zwalniałyby z uzyskania zezwolenia na pracę w zakresie prac niesezonowych, czyli takich, do wykonywania których nie byłoby wymagane zezwolenie na pracę sezonową. Pracodawcy będą mogli złożyć oświadczenie po dokonaniu opłaty (jej proponowana wysokość to 30 zł), a ewentualną odmowę wpisania do rejestru (np. kiedy urząd uzna, że oświadczenie zostało złożone „dla pozorów”) będą mogli zaskarżyć do ministra pracy. Cudzoziemiec będzie mógł wykonywać pracę na podstawie oświadczenia (lub kilku oświadczeń) przez okres do 6 miesięcy w ciągu kolejnych 12 miesięcy. Z tego trybu skorzystać będą mogli cudzoziemcy z państw do tej pory objętych systemem oświadczeniowym.

Minister pracy otrzyma możliwość określania limitów dotyczących wydawanych w danym roku kalendarzowym zezwoleń na pracę i zezwoleń na pracę sezonową oraz rejestrowanych oświadczeń. Limity takie będą mogły być wprowadzone w drodze rozporządzenia, w porozumieniu z ministrem gospodarki i ministrem spraw wewnętrznych. Przy określaniu wysokości limitów minister ma kierować się potrzebami polskiego rynku pracy, względami bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego oraz zasadą komplementarności zatrudnienia cudzoziemców w stosunku do obywateli polskich. Limity będą mogły dotyczyć poszczególnych województw lub zawodów, określać rodzaje umów, na podstawie których cudzoziemcowi może zostać powierzona wykonywanie pracy, lub określać symbol PKD oraz rodzaj wykonywanej działalności przez podmiot zatrudniający cudzoziemca. AK

Pracowity jak Ukraińiec



Fot. Bill Jacobus. Źródło: Flickr.

Słowo „Ukraińka” funkcjonuje potocznie jako synonim pomocy domowej czy opiekunki osoby starszej lub dziecka, a „Ukraińiec” - jako synonim osoby pracującej w budownictwie. Warto przyrównać się tej ostatniej branży. Obywatele Ukrainy pracują w budownictwie na podstawie zezwolenia na pracę lub na podstawie procedury uproszczonej, czyli tzw. oświadczenia pracodawcy o zamiarze zatrudnienia cudzoziemca. Zezwolenia na pracę stanowią niewielki procent w stosunku do oświadczeń, ale w obu tych kategoriach widać olbrzymi wzrost. W latach 2010-2015 liczba legalnie zatrudnionych pracowników z Ukrainy w budownictwie (w obu kategoriach) wzrosła średnio ponad 5-krotnie. A 2016 r. był absolutnie rekordowy, jeśli chodzi o zatrudnienie Ukraińców w Polsce (por. „BM” nr 55, „Rekordowa liczba cudzoziemców na polskim rynku pracy”). Dla pracowników budowlanych z Ukrainy wydano wówczas 22 444 zezwolenia na pracę oraz zarejestrowano dla nich 159 864 oświadczenia. Jak wynika z artykułu Mirosława Ziacha, sprzyja temu nie tylko dobra koniunktura w polskiej gospodarce, niskie koszty pracy cudzoziemców, ale też kryzys ukraińskiej gospodarki. W pierwszych pięciu latach obecnej dekady zatrudnienie w budownictwie na Ukrainie zmniejszyło się o 400 tys. osób.

Warto podkreślić, że w budownictwie częściej niż w innych branżach Ukraińcy pracują na podstawie zezwolenia na pracę. Wynika to z nieco mniejszej sezonowości pracy i w związku z tym z potrzeby bardziej stabilnego zatrudnienia pracowników. Według [badań opublikowanych przez NBP](#), pracują oni więcej niż w innych branżach - średnio aż 57 godzin tygodniowo, czyli 9,5 godzin dziennie przy 6-dniowym tygodniu pracy (średnia dla wszystkich branż dla Ukraińców to 54 godziny na tydzień, dłużej pracują tylko osoby zatrudnione jako pomoce domowe czy opiekunki - średnio 58 godzin na tydzień). Długi dzień pracy, ale i wyższe stawki przekładają się też na wyższe niż w innych branżach zarobki - średnio 2 729 zł netto (średnia dla pracujących obywateli Ukrainy w Polsce we wszystkich branżach to 2 105 zł i są to wyniki zbliżone do tego, ile zarabiają Polacy, przy czym Ukraińiec na takie wynagrodzenie musi pracować więcej). MaP

Źródła: [MPiPS](#), Ziach M. (2017), Ukraińcy na polskich budowach, „Materiały Budowlane” nr 1, s. 101-103.

Imigranci w Polsce

Szybka droga do obywatelstwa i wsparcie finansowe, czyli zmiany w ustawie o Karcie Polaka

Rok 2016 przyniósł szereg zmian w ustawie o Karcie Polaka. Cudzoziemcy o polskich korzeniach otrzymali m.in. możliwość uzyskania obywatelstwa polskiego już po roku nieprzerwanego pobytu w Polsce na podstawie zezwolenia na pobyt stały uzyskanego na podstawie Karty Polaka (albo polskiego pochodzenia). Przywołana oraz pozostałe wprowadzone zmiany mają na celu ułatwienie osiedlenia się i adaptacji w Polsce cudzoziemców ze Wschodu posiadających polskich przodków. W praktyce oznacza to przede wszystkim szereg ułatwień finansowych, które zapewne wpłyną na jeszcze większy wzrost popularności Karty Polaka oraz zwiększenie liczby wniosków o zezwolenie na pobyt stały.

Od 2 września 2016 r. posiadacz Karty Polaka jest zwolniony z opłaty skarbowej za wydanie zezwolenia na pobyt stały, wynoszącej 640 złotych. Dodatkowo nie musi dokonywać opłat konsularnych związanych z nadaniem obywatelstwa, które np. w wypadku Konsulatu RP we Lwowie wynoszą 360 euro, nie licząc kosztów potwierdzenia tłumaczeń dokumentów, a także opłat związanych z wydaniem wizy. Przed wejściem zmian w życie zwolnienie z opłaty za wizę zależało od decyzji konsula, czyli było fakultatywne, a obecnie jest ono obligatoryjne. Ponadto, skrócony został wspomniany okres nieprzerwanego pobytu na terytorium RP na podstawie zezwolenia na pobyt stały potrzebny do uzyskania obywatelstwa: z trzech lat do jednego roku. Istotną zmianą jest możliwość uzyskania Karty Polaka przez małoletniego, którego rodzic utracił ją z powodu otrzymania zezwolenia na pobyt stały. Wcześniej, gdy rodzic - posiadacz Karty Polaka - uzyskał zezwolenie na pobyt stały, jego Karta traciła ważność. Jeżeli złożył wniosek o przyznanie Karty Polaka małoletniemu przed uzyskaniem zezwolenia, dziecko otrzymywało Kartę, a jeżeli złożył go po osiedleniu się w Polsce (np. ze względu na chęć sprowadzenia dziecka do Polski), wniosek o Kartę nie był przyjmowany. Obecnie moment złożenia wniosku nie ma już znaczenia. Dziecko dostaje Kartę Polaka, nawet jeśli jego rodzic już jej nie posiada w związku z uzyskaniem zezwolenia na pobyt stały.

I wreszcie, *last but not least*, od 1 stycznia 2017 r. starający się o zezwolenie na pobyt stały na podstawie Karty Polaka mogą ubiegać się o świadczenia pieniężne na częściowe pokrycie kosztów życia własnych oraz członków rodziny. Co do zasady, świadczenie może zostać przyznane na okres do dziewięciu miesięcy. Wniosek o świadczenie należy złożyć w terminie do trzech miesięcy od daty złożenia wniosku o zezwolenie na pobyt stały do właściwego wojewody. Wypłaty świadczenia dokonuje starosta wskazany przez wojewodę w decyzji. Świadczenie to dodatkowe 1 000 złotych w portfelu przez pierwsze trzy miesiące i 600 złotych przez kolejne sześć miesięcy na osobę dorosłą (i połowę tych kwot na każde małoletnie dziecko). KM

* W języku rosyjskim „pieniądze”.

Sejm przeciw przymusowej relokacji uchodźców



Fot. Piotr VaGla Wąglowski. Źródło: Wikimedia Commons.

Od dawna w polskim Sejmie nie było takiej zgodności. Pod koniec 2016 r. posłowie jednomyślnie przyjęli dwie uchwały, w których wyrazili swój sprzeciw wobec przymusowego przesiedlenia do Polski uchodźców z innych krajów Unii Europejskiej oraz kar finansowych za nieprzyjmowanie uchodźców. Oznacza to poparcie ze strony wszystkich sił politycznych w parlamencie dla stanowiska rządu w tej kwestii.

W [uchwale z dnia 21 października 2016 r.](#) posłowie uznali obowiązek przyjmowania uchodźców z krajów UE znajdujących się pod dużą presją migracyjną, pod groźbą kary finansowej za każdego nieprzyjętego uchodźcę, za naruszający zasadę pomocniczości, czyli art. 5 ust. 3 Traktatu o Unii Europejskiej. Uchwałę poparło 431 parlamentarzystów. Tylko jeden poseł wstrzymał się od głosu (zob. [wyniki głosowania](#)).

W drugiej [uchwale z dnia 2 grudnia 2016 r.](#) parlamentarzyści stwierdzili, że przyjęcie stałego mechanizmu automatycznej relokacji uchodźców stanowiłoby „pogwałcenie wynikających z traktatów kompetencji państw członkowskich w zakresie systemu zabezpieczeń społecznych, polityki bezpieczeństwa wewnętrznego oraz polityki integracyjnej”. Za uchwałę głosowało 397 posłów, 5 było przeciwko, a 4 wstrzymało się od głosu (zob. [wyniki głosowania](#)).

Obie uchwały odnoszą się do [projektu nowelizacji tzw. rozporządzenia Dublin III](#) ustanawiającej tzw. korekcyjny mechanizm przydziału wniosków azylowych. Na jego podstawie osoby poszukujące azylu byłyby kierowane do wszystkich państw Unii Europejskiej, a nie tylko do tych, do których trafiają tuż po przekroczeniu zewnętrznej granicy UE (zgodnie z obecnie obowiązującym systemem dublińskim). Mechanizm byłby uruchamiany automatycznie, ale tylko wtedy, gdy jedno z państw UE znajdowałoby się pod wyjątkową presją migracyjną, tj. gdy liczba wniosków azylowych oraz liczba faktycznie przesiedlonych osób przekroczyłaby w tym państwie 150 proc. tzw. liczby odniesienia. Liczba odniesienia wyliczana byłaby dla każdego państwa osobno i zależałaby od liczby ludności oraz PKB. Według posłów mechanizm ten jest wadliwy, ponieważ nie uwzględnia innego typu zaangażowania w rozwiązywanie kryzysu migracyjnego, jak np. wsparcie operacyjne udzielane innym państwom, czy też zdolności recepcyjnych i integracyjnych danego państwa. Co więcej, pozbawia rządy wpływu na liczbę relokowanych cudzoziemców.

Według projektu rozporządzenia państwa członkowskie miałyby możliwość tymczasowego wstrzymania przyjmowania uchodźców na okres do 12 miesięcy, ale za każdego nieprzyjętego uchodźcę, za którego byłoby odpowiedzialne w ramach mechanizmu, musiałyby zapłacić 250 tys. euro tzw. wkładu solidarnościowego. Pieniądże te przysługiwałyby państwom, które przyjęły „ponadprogramowych” uchodźców. W ocenie parlamentarzystów koszty te są nie do udźwignięcia.

Proponowana zmiana rozporządzenia Dublin III ma na celu zapewnienie sprawiedliwszego podziału odpowiedzialności pomiędzy państwa członkowskie UE. Ostatnie dostępne dane za okres 12 miesięcy (do III kwartału 2016 r.) wskazują, że aż 71 proc. wszystkich wniosków o azyl składanych po raz pierwszy dotyczy zaledwie trzech krajów (Niemiec, Włoch i Szwecji). Polska, jak i m.in. pozostałe kraje Grupy Wyszehradzkiej oraz kraje bałtyckie, uważają jednak, że wysiłki UE powinny skupiać się raczej na ochronie granic zewnętrznych UE i na udzielaniu pomocy uchodźcom blisko ich ojczyzny, a nie na tworzeniu rozwiązań, które będą stanowiły „magnes” przyciągający kolejne fale migracyjnej. RS

Podzielona Europa

Spółeczeństwa europejskie znacząco różnią się opiniami nie tylko na temat napływu migrantów na stary kontynent, lecz także na temat obecności mniejszości etnicznych i religijnych. Największe różnice widoczne są między krajami Grupy Wyszehradzkiej i Europy Południowej a państwami, które do końca 2016 r. w trakcie tzw. kryzysu migracyjnego przyjęły najwięcej uchodźców, czyli Niemcami i Szwecją.

Na znaczące podziały wskazują m.in. wyniki badania zrealizowanego w 10 krajach UE na zlecenie Pew Research Center w 2016 r. Sondażem zostały objęte: Niemcy, Francja, Wielka Brytania, Włochy, Hiszpania, Polska, Holandia, Grecja, Węgry oraz Szwecja. Wyniki badania wskazują, że w 8 spośród 10 przebadanych krajów co najmniej połowa respondentów obawia się zwiększenia zagrożenia atakami terrorystycznymi wraz z napływem uchodźców. Największe obawy wyrażają Węgrzy (76 proc.) i Polacy (71 proc.), najmniejsze zaś Francuzi (46 proc.) i Hiszpanie (40 proc.). Badanie zrealizowano wiosną przed atakami terrorystycznymi w Nicei i Monachium.

Napływ uchodźców z Syrii i Iraku jako poważne zagrożenie dla swojego kraju najczęściej oceniają Polacy (73 proc.), blisko dwie trzecie Węgrów i Greków oraz 65 proc. Włochów. W tych samych krajach dominują także opinie określające uchodźców jako konkurencję na rynku pracy oraz w dostępie do pomocy społecznej (82 proc. respondentów na Węgrzech, 75 proc. - w Polsce, 72 proc. - w Grecji i 65 proc. - we Włoszech). Natomiast w państwach, które w ostatnich dwóch latach przyjęły największą liczbę uchodźców, takie opinie pojawiały się najrzadziej. Zaledwie 31 proc. respondentów w Niemczech oraz 24 proc. w Szwecji traktuje uchodźców z Syrii i Iraku jako poważne zagrożenie, przy czym 62 proc. ankietowanych Szwedów oraz 59 proc. Niemców twierdziło, że uchodźcy poprzez swoją pracę oraz umiejętności przyczyniają się do wzmocnienia ekonomicznego państw, które ich przyjmują.

Obawy związane z napływem uchodźców najczęściej były wyrażane przez osoby o poglądach prawicowych. Ważny był też wiek i wykształcenie - osoby starsze i słabiej wykształcone były bardziej sceptyczne wobec uchodźców oraz żyjących w Europie mniejszości etnicznych i religijnych. Postrzeganie uchodźców związane było też z negatywnymi postawami wobec ogółu muzułmanów określanych jako społeczność, która nie chce integrować się ze społeczeństwami przyjmującymi. AB

Źródła: [Pew Research Center](#), [European Parliament Think Tank](#).

Migracje w UE i na świecie

Siemiatycze - kierunek powrót?

Siemiatyczanie stanowią największą zbiorowość Polaków zamieszkujących Brukselę. Co dziesiąty Polak przebywający w stolicy Belgii pochodzi z Siemiatycz. Na zjawisko migracji z tego miasta na Podlasie zwrócił uwagę nawet brytyjski „[The Economist](#)”. Burmistrz Siemiatycz, Piotr Siniakowicz, który sam doświadczył życia i pracy na emigracji w Belgii, zainicjował program na rzecz mieszkańców-emigrantów w Brukseli.



Siemiatycze. Fot. Proch.
Źródło: Wikimedia Commons.

Inicjatywa polega na wizytach urzędnika miejskiego w Brukseli i spotkaniach z mieszkańcami Siemiatycz. Ma to służyć o zainteresowaniu władzy miasta mieszkańcami i zarazem być działaniem na rzecz migracji powrotnych. W każdą pierwszą niedzielę miesiąca, począwszy od 5 marca 2017 r., siemiatyczanie mają możliwość uzyskać pomoc w załatwieniu najważniejszych spraw urzędowych w Polsce, dotyczących m.in. nieruchomości, podatków czy spraw spadkowych. Ambasador Polski, który zadeklarował pomoc lokalową, nazwał inicjatywę Siemiatycz „pierwszym przypadkiem, gdy miasto wychodzi do swych obywateli mieszkających za granicą”.

Na wiele lat przed objęciem Polski swobodą przepływu osób uruchomienie stałego połączenia autobusowego przyczyniło się do wyjazdów Polaków do Brukseli. Było to pierwsze połączenie z Polski „powiatowej” do stolicy Belgii, co stanowiło swoisty przykład tworzenia się tzw. przemysłu migracyjnego. Fenomen emigracji z Siemiatycz, nazywanych przez niektórych „małą Belgią”, dostrzeżono kilka lat przed falą migracji poakcesyjnej. Wyjazdy z Siemiatycz to przykład mobilności Polaków, która była charakterystyczna zwłaszcza dla lat 1990.: z powodu bezrobocia i niskich wynagrodzeń niewykwalifikowani mieszkańcy zdecydowali się na szukanie pracy za granicą. Po latach okazało się, że nie chcą wracać do Siemiatycz, a władze miasta zmuszone są poszukiwać rozwiązań zachęcających ich do powrotów.

KMat

Źródła: [Gazeta Wyborcza](#), [Gazeta Prawna](#), [European Migration Network](#).

Za pracą do Czech

Czechy stają się coraz popularniejszym kierunkiem emigracji zarobkowej Polaków. Średnio 100 osób z Polski tygodniowo jest rekrutowanych do pracy u południowego sąsiada przez [Work Service](#), największą agencję zatrudnienia w Polsce. Dla mieszkańców południowych regionów przygranicznych migracja do Czech coraz częściej stanowi alternatywę wobec migracji do Niemiec.

Według [GUS](#) populacja Polaków mieszkających powyżej trzech miesięcy w Czechach na koniec 2015 r. liczyła 9 tys. osób. Rzeczywista skala emigracji jest dużo wyższa. Część mieszkańców regionów przygranicznych, np. Śląska Cieszyńskiego, podejmuje zatrudnienie w ramach ruchu transgranicznego, ale brakuje na ten temat danych.

Na podstawie wskaźników dotyczących sytuacji na rynku pracy, zadowolenia i poziomu życia mieszkańców oraz ogólnego dobrobytu, uznaje się, że Czechy są najbardziej atrakcyjnym krajem dla migrantów zarobkowych spośród 11 państw Europy Środkowo-Wschodniej. Jak twierdzą przedstawiciele [Work Service](#), wzrost zainteresowania tym krajem wiąże się także z rosnącym zagrożeniem atakami terrorystycznymi w krajach Europy Zachodniej i znaczącą poprawą sytuacji na czeskim rynku pracy. Stopa bezrobocia w Czechach w listopadzie 2016 r. wyniosła 3,7 proc., co było najniższą wartością w UE. Mediana zarobków w tym kraju w 2015 r. była o 17 proc. wyższa niż w Polsce. Jednocześnie czescy pracodawcy mają problemy z pozyskaniem odpowiednich pracowników. Największe zapotrzebowanie występuje w przemyśle, szczególnie w branży samochodowej. Polacy podejmujący zatrudnienie w Czechach mogą liczyć nie tylko na wyższe zarobki niż w Polsce, lecz także na atrakcyjny pakiet świadczeń socjalnych.

KMat

Źródła: [CEED Institute](#), [Eurostat](#).

Węgrzy: poszukiwacze azylu czekają na granicy

Konieczność pozostawania w przygranicznych strefach tranzytowych do czasu rozpatrzenia wniosku o status uchodźcy, zaledwie trzy dni na złożenie odwołania od decyzji negatywnej i tyle samo dni na jego rozpatrzenie przez urzędników - to najważniejsze zmiany w prawie azylowym uchwalone 7 marca 2017 r. przez węgierski parlament. Jedyne dzieci bez opieki poniżej 14 roku życia będą mogły wjechać na terytorium Węgier jako poszukiwacze azylu.

Strefy tranzytowe na Węgrzech zostały ustanowione już we wrześniu 2015 r., ale cudzoziemcy mogli w nich pozostać najdłużej cztery tygodnie. Potem byli wysyłani do ośrodków recepcyjnych na terenie kraju. Po wejściu w życie ostatniej nowelizacji prawa azylowego (nastąpiło to w osiem dni od daty jej ogłoszenia), w stanie kryzysowym okres przebywania w strefie tranzytowej nie będzie ograniczony żadnym terminem. Przed uzyskaniem prawomocnej decyzji w sprawie udzielenia ochrony strefę tę cudzoziemiec będzie mógł opuścić tylko w jednym kierunku - Serbii lub Chorwacji. Cudzoziemcy nielegalnie przebywający na Węgrzech zatrzymani przez służby gdziekolwiek na terytorium kraju, a nie - jak dotychczas - tylko w pasie w odległości 8 km od granicy, będą doprowadzani do granicy w celu jej przekroczenia. Nowe zasady mają obowiązywać w czasie stanu kryzysowego związanego z masowym napływem migrantów. Stan ten na Węgrzech został niedawno przedłużony do 7 września 2017 r.

Minister spraw wewnętrznych, Sándor Pintér tłumaczy, że zmiany są konieczne z uwagi na częste wykorzystywanie przez cudzoziemców procedur uchodźczych do przedostawania się na terytorium Unii Europejskiej. W 2016 r. 29,4 tys. cudzoziemców złożyło wniosek o status uchodźcy na Węgrzech. Zdecydowana większość z nich jeszcze przed uzyskaniem decyzji w swojej sprawie ruszyła dalej na Zachód.

RS

Źródła: [Rzeczpospolita](#), [EUobserver](#), [Daily News Hungary](#).

Marchewka zamiast kija?

Pieniądze na bilet, kieszonkowe, a nawet na rozwinięcie działalności gospodarczej w kraju pochodzenia. To pomoc, na którą mogą liczyć cudzoziemcy ubiegający się o azyl w Niemczech, jeśli zgodzą się na dobrowolny powrót do ojczyzny. Takie rozwiązanie zastępuje kosztowne i często przedłużające się procedury deportacyjne.

Do tej pory imigranci, których wniosek o azyl został odrzucony, mogli otrzymać pieniądze na dobrowolny powrót do ojczyzny. W lutym 2017 r. pomoc finansowa na ten cel zwiększyła się i objęła także osoby, których wniosek azylowy jest w trakcie rozpatrywania. Pieniądze dla cudzoziemców pochodzą z nowego programu „Pomoc startowa plus”, na który rząd przeznaczył ok. 40 mln euro. Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców już podczas rejestrowania osób ubiegających się o azyl będzie informował je o możliwości otrzymania premii za powrót. Jeśli cudzoziemiec zgłosi chęć wyjazdu przed zakończeniem procedury azylowej, dostanie pomoc w wysokości 1 200 euro, a po otrzymaniu odmowy - 800 euro. Pomoc ma być jednorazowa i przyznawana pod warunkiem złożenia [deklaracji](#), że cudzoziemiec nie złoży ponownie podania o azyl.

Rząd pracuje też nad programem „Migracja dla rozwoju” adresowanym do imigrantów, którzy zgodzili się na dobrowolny powrót do kraju pochodzenia po otrzymaniu w Niemczech odmowy udzielenia azylu. Na realizację programu przewiduje się ok. 150 mln euro. Ma on służyć zakładaniu i rozbudowie prywatnych firm w państwach, do których powrócili migranci z Niemiec.

W 2016 r. z finansowego wsparcia w powrotach skorzystało 55 tys. cudzoziemców. To największa liczba od 16 lat - ocenia tygodnik „Die Zeit”. Większość z nich to imigranci z Bałkanów Zachodnich, głównie Albańczycy, a więc imigranci z najmniejszymi szansami na otrzymanie azylu. Znacząco wzrosła też liczba osób wracających do Afganistanu, Iranu i Iraku.

Dobrowolny powrót cudzoziemca jest dla Niemiec korzystniejszym rozwiązaniem niż deportacja, która pochłania ogromne koszty związane z zaangażowaniem odpowiednich służb. Dodatkowo deportację utrudniają przewlekłe procedury. Przykładem, który dobrze oddaje problemy z nią związane, jest sprawa Tunezjczyka Anisa Amriego, zamachowca z Berlina, który na jarmarku bożonarodzeniowym zabił 12 osób w grudniu 2016 r. Nie dostał azylu w Niemczech, ale nie można go było deportować z powodu braku dokumentów potwierdzających jego tożsamość. Wciąż pozostawał on więc w kraju i swobodnie przemieszczał się po Europie. Choć był obserwowany przez niemieckie służby, udało mu się dokonać zamachu.

Niemieckie media zwracają uwagę, że dobrowolne powroty są lepszym rozwiązaniem od deportacji z perspektywy nie tylko państwa, lecz także imigrantów. Są mniej kosztowne i bardziej humanitarne. Ludzie nie są nachodzeni w nocy i zmuszani do powrotów siłą, ale dokonują świadomej i dobrowolnej decyzji. Nie są przy tym karani wieloletnim zakazem wjazdu do Niemiec - wylicza dziennik „Süddeutsche Zeitung”. Z kolei niemiecka organizacja „Pro Asyl” ostro krytykuje program i nazywa go „wydaleniem ludzi w inny sposób”.

EC

Źródła: [Deutsche Welle](#), [IOM](#), [Die Zeit](#), [Süddeutsche Zeitung](#), [Gazeta Wyborcza](#).

Migracje w Unii Europejskiej i na świecie

Koniec turystyki socjalnej do Niemiec?



Fot. Bettenburg. Źródło: Wikimedia Commons.

W grudniu 2016 r. parlament w Niemczech przyjął rządowy projekt ustawy mającej ograniczyć dostęp cudzoziemców do świadczeń socjalnych. Najważniejsze zmiany dotyczą przyznawania zasiłku dla osób bezrobotnych (*Arbeitslosengeld II*, tzw. *Hartz IV*). Jak wynika z danych Federalnej Agencji Zatrudnienia, na początku 2016 r. z zasiłków socjalnych korzystało 440 tys. obywateli Unii Europejskiej, w tym 92 tys. Polaków, 71 tys.

Włochów oraz 70 tys. Bułgarów.

Od rozpoczęcia migracji poakcesyjnych (po 2004 r.), w krajach przyjmujących najwięcej imigrantów toczy się debata na temat zasadności łączenia prawa do swobodnego przemieszczania się z prawem do pomocy społecznej. Impulsem do wprowadzenia ograniczeń w tym zakresie w Niemczech było orzeczenie Federalnego Trybunału Społecznego z grudnia 2015 r. Stwierdzono w nim, że obywatele UE mogą otrzymywać zasiłki socjalne, nawet jeśli wcześniej nie pracowali, po sześciu miesiącach legalnego pobytu w Niemczech. Wcześniej, we wrześniu 2015 r., korzystniejszy [wyrok](#) dla strony niemieckiej ogłosił Trybunał Sprawiedliwości UE (C-67/14). Sędziowie uznali w nim, że obywatele UE przebywający w Niemczech w celu korzystania ze świadczeń socjalnych albo szukania pracy mogą być traktowani mniej korzystnie w dostępie do zasiłków dla bezrobotnych niż obywatele Niemiec.

Zgodnie z proponowanymi przepisami, obywatel UE, który nie pracował w Niemczech, będzie mógł ubiegać się o wsparcie materialne dopiero po co najmniej pięciu latach legalnego pobytu na terytorium Niemiec. Prawo do świadczeń socjalnych mają nadal mieć osoby poszukujące pracy, które pracowały legalnie odpowiedni okres. Imigrant niespełniający tych warunków będzie mógł otrzymać jednorazowe wsparcie materialne (tzw. zasiłek pomostowy) na zaspokojenie najważniejszych bieżących potrzeb, jak jedzenie, zakwaterowanie, opieka medyczna, oraz pożyczkę na sfinansowanie powrotu do ojczyzny. Według minister pracy, Andrei Nahles, nowe przepisy mają dotyczyć jedynie niewielkiej grupy cudzoziemców. Wiele dyskusji wzbudzają dodatkowo plany obniżenia wysokości zasiłków przyznawanych migrantom na dzieci (*Kindergeld*) pozostające w kraju pochodzenia. Intensyfikacja działań podejmowanych przez niemiecki rząd ma na celu ograniczenie tzw. turystyki socjalnej do Niemiec oraz przeciwdziałanie „nadużywaniu wolności rynku wewnętrznego UE”.

KMat

Źródła: Deutsche Welle: [1](#), [2](#), [3](#), [4](#).

Niemcy mobilizują uchodźców do integracji

„Wsparcie i wymagania” (*Fördern und Fordern*) - to motto nowej polityki integracyjnej Niemiec wobec azylantów, obowiązującej od 6 sierpnia 2016 r. W ocenie kanclerz Angeli Merkel nowe prawo ([ustawa](#) i [rozporządzenie](#)) stanowi „kamień milowy” w niemieckim podejściu do integracji uchodźców. Program obejmuje sześć kluczowych elementów.

Po pierwsze, kursy integracyjne na temat niemieckiej kultury, niemieckiego społeczeństwa i niemieckich wartości. Zostały one wydłużone z 60 do 100 godzin i stały się obowiązkowe dla wszystkich starających się o azyl. Brak udziału w kursie będzie skutkowało obcięciem, a nawet wstrzymaniem wypłaty świadczeń socjalnych. Po drugie, kursy językowe. Cudzoziemcy mogą wziąć w nich udział już sześć tygodni (a nie jak wcześniej - trzy miesiące) po złożeniu wniosku o azyl. Odmowa uczestnictwa będzie wiązać się z obniżeniem lub zawieszeniem przyznawania świadczeń socjalnych. Po trzecie, program na rzecz zatrudnienia. Przewiduje on stworzenie 100 tys. miejsc pracy dla poszukiwaczy azylu. Chodzi o proste, niskopłatne (1 euro za godzinę) prace, np. związane z utrzymaniem ośrodków dla uchodźców (sprzątanie, gotowanie itp.). Niepodjęcie zatrudnienia będzie wiązało się z redukcją świadczeń socjalnych. Po czwarte, dostęp do rynku pracy. W regionach, w których sytuacja na rynku pracy na to pozwala, poszukiwacze azylu, a także cudzoziemcy, których deportacja została czasowo wstrzymana, mają możliwość pracy bez wcześniejszego przeprowadzania testu rynku pracy. Po piąte, zapobieganie powstawaniu gett etnicznych. Władze regionalne mogą przydzielać cudzoziemcom korzystającym z ochrony międzynarodowej miejsce zamieszkania lub odmawiać osiedlenia się w określonych rejonach przez okres trzech lat. Nie dotyczy to cudzoziemców posiadających dobrze płatną pracę (co najmniej 712 euro miesięcznie). Po szóste, uzależnienie prawa stałego pobytu od dobrej znajomości języka niemieckiego. W zwykłym trybie uchodźcy mogą teraz starać się o zezwolenie na pobyt stały po pięciu latach legalnego

pobytu pod warunkiem posiadania wystarczających środków na utrzymanie siebie i rodziny oraz znajomości języka niemieckiego co najmniej na poziomie A2. Znający niemiecki na poziomie C1 mogą dostać zezwolenie na pobyt stały już po trzech latach.

Aby uzyskać status stałego rezydenta w Niemczech, uchodźca musi więc wziąć udział w kursie integracyjnym, poznać zachodnie wartości, nauczyć się języka i podjąć pracę. To twardsze warunki niż dotychczas. Krytycy nowych rozwiązań uważają jednak, że mają one przede wszystkim znaczenie symboliczne: odpowiadają na oczekiwania opinii publicznej przed zbliżającymi się wyborami i mają osłabiać pozycję wyrastającą na nową siłę polityczną antyimigranckiej Alternatywy dla Niemiec.

Konieczność poniesienia wysokich kosztów związanych z realizacją nowej polityki integracyjnej wobec uchodźców może być jednym z powodów ograniczania świadczeń socjalnych dla obywateli Unii Europejskiej (zob. „Koniec turystyki socjalnej do Niemiec?”).

RS

Źródła: [Library of Congress](#), [Gatestone Institute](#), [Politico](#).

Nowy kontrakt integracyjny we Francji

Od 1 lipca 2016 r. cudzoziemcy spoza Unii Europejskiej, którzy przyjeżdżają do Francji po raz pierwszy i zamierzają osiedlić się w tym kraju na stałe, mają obowiązek zawarcia z Republiką Francuską tzw. kontraktu integracji republikańskiej (*contrat d'intégration républicaine*, CIR), wprowadzonego w związku z implementacją dekretu z 7 marca 2016 r. dotyczącego praw cudzoziemców. Dokument ten zastępuje dotychczasowy „kontrakt przyjęcia i integracji” (*contrat d'accueil et d'intégration*, CAI), który obowiązywał w całej Francji od 1 stycznia 2007 r.

„Kontrakt integracji republikańskiej” stanowi pierwszy etap przewidzianej na pięć lat, spersonalizowanej ścieżki integracji, której ukończenie ma wiązać się z przyznaniem cudzoziemcowi karty stałego rezydenta (*carte de résident*) ważnej przez 10 lat. Tuż po przyjeździe do Francji cudzoziemiec musi odbyć spotkanie z urzędnikiem Francuskiego Urzędu Imigracji i Integracji (*l'Office français de l'immigration et de l'intégration*, OFII). Celem spotkania jest określenie potrzeb cudzoziemca w zakresie nauki języka francuskiego oraz zebranie informacji na temat jego sytuacji socjalnej, rodzinnej i zawodowej w celu ewentualnego skierowania go do odpowiednich instytucji. W trakcie tego spotkania cudzoziemiec podpisuje kontrakt.

Kontrakt zawierany jest na okres roku (wyjątkowo może być przedłużony o kolejny rok). W ramach kontraktu cudzoziemiec zobowiązuje się uczestniczyć w szkoleniu obywatelskim, składającym się z dwóch sześciogodzinnych modułów: „Wartości i instytucje Republiki Francuskiej” oraz „Życie i praca we Francji”. Ponadto, cudzoziemiec może zostać skierowany do odbycia obowiązkowego szkolenia językowego trwającego 50, 100 lub 200 godzin. Uczestnictwo w tym szkoleniu powinno umożliwić cudzoziemcowi opanowanie języka francuskiego w stopniu co najmniej podstawowym (A1 według klasyfikacji poziomów biegłości językowej Rady Europy; wcześniej wymagane było opanowanie języka na poziomie minimalnym A1.1).

Zawierając kontrakt, cudzoziemiec zobowiązuje się też do poszanowania zasad i wartości społeczeństwa francuskiego i Republiki Francuskiej. W zależności od rezultatów szkoleń (uzyskanie certyfikatów, w tym przede wszystkim językowego) oraz tego, w jaki sposób cudzoziemiec będzie „manifestował swoje przywiązanie do wartości republikańskich”, po roku nieprzerwanego pobytu we Francji prefekt właściwy ze względu na miejsce zamieszkania cudzoziemca może wydać mu zezwolenie na pobyt czasowy (*carte de séjour*) na okres od dwóch do czterech lat. Wtedy rozpoczyna się drugi etap ścieżki integracji, w trakcie którego cudzoziemiec może podjąć dalszą naukę języka francuskiego na bezpłatnym kursie oferowanym przez państwo, w celu uzyskania poziomu biegłości językowej A2, co jest warunkiem koniecznym przyznania mu karty stałego rezydenta.

W porównaniu do kontraktu CAI, kontrakt CIR rozszerza zakres szkolenia obywatelskiego i językowego. Władze francuskie szacują, że dzięki podniesieniu wymaganego poziomu znajomości języka do A1, ze szkoleń językowych skorzysta dwa razy więcej cudzoziemców rocznie niż dotychczas (do 50 tys.). Najważniejszą zmianą, którą wprowadza nowe prawo, są jednak wydawane na kilka lat zezwolenia na pobyt czasowy po zrealizowaniu kontraktu. Wcześniej zezwolenia udzielane były tylko na rok, co sprzyjało wzrostowi obciążeń biurokratycznych zarówno po stronie administracji, jak i cudzoziemców, i tym samym negatywnie wpływało na wydolność systemu.

AK

Źródła: [Service-Public.fr](#), [Droit de la formation](#), [Ministère de l'Intérieur](#), [The Local](#), [travail-emploi.gouv.fr](#).

Migracje w UE i na świecie

Na Dalekim Wschodzie pracownik poszukiwany



Kwitnąca wiśnia w Tokio. Fot. A. Dyrner.

Starzenie się społeczeństw nie jest problemem jedynie krajów Europy, ale w coraz większym stopniu także państw Azji Wschodniej. Według szacunków Banku Światowego między 2010 a 2040 r. w Hong Kongu i Korei Płd. populacja w wieku produkcyjnym zmniejszy się o ponad 15 proc., a w Chinach i Japonii - o 10 proc. W połączeniu

z bardzo niskim przyrostem naturalnym i rosnącą długością życia będzie oznaczało to coraz mniej pracowników i coraz większą presję na system emerytalny, a tym samym zwiększoną potrzebę otwarcia się na pracowników z zagranicy.

Do tej pory w krajach Azji Wschodniej nie było tradycji zapraszania imigrantów zarobkowych. Kraje te cechują się wysoką homogenicznością etniczną (w Japonii 98,5 proc. mieszkańców to Japończycy, w Chinach 91,6 proc. to Chińczycy Han, a w Korei Płd. 99,9 proc. to Koreańczycy). Co więcej, społeczeństwa tych krajów są raczej negatywnie nastawione do cudzoziemców. Przykładowo, w Korei Południowej aż 44 proc. społeczeństwa deklaruje, że nie chciałoby mieć imigranta za sąsiada (dla porównania, w Polsce - 32 proc.).

Rządy państw azjatyckich poszukują więc różnych recept na zaspokojenie popytu na pracowników. Ze względu na niechęć społeczeństw tego regionu świata do imigrantów, niektóre w pierwszej kolejności wspierają powrót własnych emigrantów. Kładą na to nacisk przede wszystkim Chiny i Korea Płd. W Korei Płd. coraz liczniejsze małżeństwa mieszane (głównie mężczyźni z kobietami z Chin, Wietnamu i Filipin) zachęca się do pozostania np. poprzez oferowanie im zajęć językowych dla ich dzieci czy pomocy w poszukiwaniu pracy. Polityki tych krajów nastawione są też na migrację osób wysoko wykwalifikowanych. W Chinach w 2016 r. powstał Urząd do Spraw Imigracji, którego zadaniem jest przyciąganie zagranicznych talentów. Japonia planuje ułatwić pracownikom wysoko wykwalifikowanym otrzymywanie pozwoleń na pobyt stały „najszybciej na świecie”, jak deklaruje premier tego kraju, Shinzō Abe.

Potrzeby rynku pracy mogą sprawić, że w najbliższych latach kraje Azji Wschodniej będą musiały zmienić swoją dotychczasową politykę migracyjną i otworzyć się na pracowników cudzoziemskich. Warto jednak pamiętać prognozy np. Elona Muska, który sugeruje, że w najbliższym czasie rynek pracy może się zupełnie zmienić: w państwach wysoko rozwiniętych pracownicy będą masowo zwalniani, gdyż wiele prac mają przejąć za nich automaty.

MAP

Źródła: [Migration Policy Institute](#), [IOM](#), [Japan Times](#), [CNBC](#).

Koniec „amerykańskiego snu” dla Kubańczyków

Tuż przed zakończeniem swojego urzędowania Barack Obama ze skutkiem natychmiastowym uchylił tzw. politykę „mokrej stopy, suchej stopy” (*wet foot, dry foot*) wobec kubańskich imigrantów. To zwieńczenie normalizacji stosunków z komunistyczną Kubą, zainicjowanej przez prezydenta USA i Kuby w grudniu 2014 r. Obecnie nieudokumentowani imigranci z Kuby są traktowani tak samo jak imigranci z innych krajów, a więc jeżeli dostają się do USA bez wizy, po zatrzymaniu przez odpowiednie służby są odsyłani do kraju pochodzenia. Wyjątek stanowią osoby mające podstawy do starania się o azyl. Zakończony został także program z 2006 r. zachęcający lekarzy i pielęgniarki kubańskiego pochodzenia do osiedlenia się w USA (*Cuban Medical Professional Parole*). Wszystko to stało się możliwe po tym, gdy Kuba zgodziła się na przyjmowanie swoich obywateli, którzy nielegalnie przybyli do USA.

Polityka „mokrej stopy, suchej stopy” została wprowadzona w 1995 r. za prezydentury Billa Clintona. Waszyngton zawarł wówczas porozumienie z Hawaną, na podstawie którego Kubańczycy zatrzymani na łodzi w USA („z suchymi stopami”) - czy to po dostaniu się na plażę po morskiej przeprawie, czy np. po przekroczeniu granicy z Meksykiem „z zakurzonymi stopami” (*dusty feet*) - mogli pozostać w tym kraju i po zaledwie roku składać wnioski o „zieloną kartę” uprawniającą ich do stałego pobytu (na mocy *Cuban Adjustment Act* z 1966 r., traktującego wszystkich Kubańczyków jako uchodźców). Natomiast imigranci z Kuby zatrzymani przez Straż Wybrzeża na morzu („z mokrymi stopami”) byli zwracani na wyspę. Przed 1995 r. wszyscy Kubańczycy, niezależnie od tego, jaką drogą dotarli do Stanów Zjednoczonych, otrzymywali schronienie w tym kraju.

Kubańczycy często dostawali się do USA przez kraje Ameryki Łacińskiej, które traktowali jako kraje tranzytowe. W sierpniu 2016 r. ministrowie spraw zagranicznych dziewięciu państw - Ekwadoru, Gwatemali, Kolumbii, Kostaryki, Meksyku, Nikaragui, Panamy, Peru i Salwadoru - wystosowali list do sekretarza stanu USA, Johna Kerry'ego, w którym obwinili USA za kryzys migracyjny i humanitarny w regionie oraz wezwali do zakończenia specjalnej polityki migracyjnej wobec Kuby, początkami sięgającej czasów „zimnej wojny”.

W ostatnim czasie imigracja z Kuby systematycznie wzrastała, zwłaszcza po ociepleniu stosunków z Kubą, co mogło zwiastować zmiany w preferencyjnej polityce imigracyjnej wobec przybyszów z Kuby. O ile w 2014 r. na lądowych przejściach granicznych zatrzymano ok. 24 tys. nieudokumentowanych imigrantów z tego kraju, o tyle w 2016 r. już ponad 56 tys. Podobnie szybko wzrastała liczba „zielonych kart” przyznawanych Kubańczykom - 32 tys. w 2013 r. wobec 54 tys. w 2015 r. Z kolei populacja imigrantów kubańskich w USA zwiększyła się ze 163 tys. w 1960 r. do 1,2 mln w 2015 r.

Są już pierwsze efekty nowej polityki wobec imigracji z Kuby. Od 12 stycznia do połowy lutego 2017 r. 680 kubańskich imigrantów „bez papierów” zostało deportowanych z różnych krajów na Kubę, w tym 400 z Meksyku, 117 z USA, 117 z Bahamów i 39 z Kajmanów.

RS

Źródła: [Migration Policy Institute](#), [Reuters](#), [Pew Research Centre](#).

Rosyjsko-białoruskie rozgrywki z migracją w tle

W lutym 2017 r. Rosja zaczęła przywracać zlikwidowaną w 1995 r. strefę przygraniczną wzdłuż granicy z Białorusią*. Konieczność zwiększonej kontroli Rosjanie uzasadniają względami bezpieczeństwa - zagrożeniem terrorystycznym i kryzysem migracyjnym. Decyzję o tym władze rosyjskie podjęły rzekomo w odpowiedzi na zbyt dużą, ich zdaniem, liberalizację reżimu wizowego przez Białoruś. Na początku roku umożliwiła ona obywatelom 80 państw przybywającym na lotnisko w Mińsku odwiedzenie kraju na maksimum pięć dni bez konieczności posiadania wizy. Od października 2016 r. natomiast możliwe jest odwiedzenie bez wizy Grodna i okolic.

Chodzi także o wresznieowe porozumienie między Unią Europejską (UE) a Białorusią przewidujące wydzielenie przez Komisję Europejską środków na wsparcie Białorusi m.in. w rozwiązywaniu problemów dotyczących zwiększającej się liczby migrantów o nieregulowanym statusie, w tym na stworzenie dla nich centrów tymczasowego pobytu. Porozumienie to zakłada finansowanie w ramach Europejskiego Instrumentu Sąsiedztwa i wpisuje się w toczące się negocjacje dotyczące liberalizacji wizowej dla Białorusinów i podpisania przez stronę białoruską umowy o readmisji**. Co ciekawe, media zainteresowały się tematem dopiero na początku roku. Niektóre z nich wprowadzały przy tym opinię publiczną w błąd, sugerując, że umowa przewiduje stworzenie obozów dla uchodźców relokowanych z UE.

Wszystkie te kroki spotkały się z negatywną reakcją strony rosyjskiej. W rzeczywistości Moskwa nie tyle obawia się niekontrolowanego napływu migrantów, ile krzywo patrzy na otwieranie się Białorusi na Zachód i podejmowanie pewnych decyzji bez porozumienia z Rosją (lub wbrew niej). Rosjanie wykorzystują przy tym argument braku kontroli na granicy lądowej między oboma krajami jako pretekst do przyspieszenia rozmów o wspólnej polityce migracyjnej i wizowej.

Mimo że Rosja niewątpliwie ma Białorusi za złe pewne posunięcia w sferze polityki migracyjnej, źródeł obecnych nieporozumień nie należy upatrywać wyłącznie w tej sferze. W rzeczywistości wydarzenia te można rozpatrywać w szerszej perspektywie - jako element typowej białorusko-rosyjskiej próby sił. Pomoc białoruskich niezależnych pertraktacji z UE wzrost napięcia pomiędzy oboma krajami w ostatnim czasie wiąże się z takimi kwestiami jak dostawy rosyjskich surowców energetycznych na Białoruś, budowa bazy wojskowej pod Bobrujskiem czy (re)eksport żywności z Białorusi do Rosji.

ZB

* W pewnym sensie dla obywateli państw trzecich granicę przywrócono już wcześniej, gdy Rosjanie zastrzyli egzekwowanie przepisów wjazdowych na rosyjsko-białoruskiej granicy (doniesienia na ten temat pojawiały się już latem 2016 r.). Rosyjskie służby graniczne przestały przepuszczać obywateli państw trzecich na przejściu Krasnoje zlokalizowanym na trasie Brześć-Mińsk-Moskwa, argumentując, że nie ma ono statusu międzynarodowego (co jest faktem, ale do tej pory Rosjanom to nie przeszkadzało). Cudzoziemcy są odsyłani na przejścia posiadające taki status - na granicy z Łotwą (Buraczki) lub z Ukrainą (Nowyje Jurkowicze). Taka zmiana trasy wiąże się ze znacznym jej wydłużeniem i oznacza w praktyce niemożność podróżowania do Rosji tranzytem przez Białoruś.

** W październiku 2016 r. UE uruchomiła inicjatywę [Partnerstwo dla Mobilności](#) dla Białorusi, która przewiduje współpracę w zakresie migracji i mobilności.

Sztuka nie zna granic, czyli kryzys uchodźczy w sferze audiowizualnej

Kamil Matuszczyk

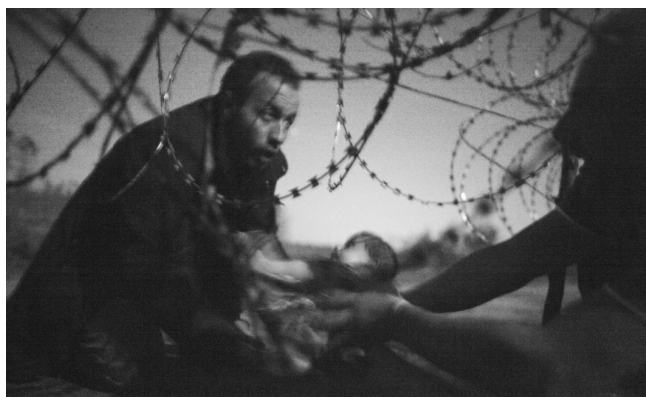
Ośrodek Badań nad Migracjami UW

Wraz ze wzrostem napływu osób poszukujących ochrony międzynarodowej w Europie temat uchodźców zdominował dyskurs medialny. Mające miejsce każdego dnia próby dotarcia migrantów do brzegów Włoch czy Grecji i towarzyszące im dramaty szybko trafiały na czołówki serwisów informacyjnych. Z jednej strony w przekazach medialnych wskazywano decydentów politycznych jako odpowiedzialnych za to, co dzieje się na południu Europy i piętnowano ich za brak odpowiedniej reakcji. Z drugiej strony obecność uchodźców w krajach członkowskich była ukazywana z perspektywy bezpieczeństwa. Wraz z kolejnymi doniesieniami o wykroczeniach i przestępstwach dokonanych przez imigrantów, uchodźcy byli wskazywani jako zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego. Komentarzom odnośnie do sytuacji związanej z tzw. kryzysem uchodźczym towarzyszyły relacje na temat ludzkich dramatów, protestów społecznych oraz bezradności polityków.

Wizualizacja tragizmu, jaki towarzyszy przymusowym przemieszczeniom setek tysięcy cudzoziemców, odgrywa zasadniczą rolę w kształtowaniu dyskursu na temat tzw. kryzysu migracyjnego. Warto przyjrzeć się przykładom ukazywania migracji i samych migrantów z perspektywy sztuki i sfery audiowizualnej. Muzycy, aktorzy, uczestnicy programów rozrywkowych, gwiazdy mediów społecznościowych dzięki swojej rozpoznawalności oraz kontaktom mają jednak możliwość wywierania wpływu na decydentów politycznych. Zaangażowanie się twórców i artystów w działania na rzecz rozwiązywania problemów społecznych spotyka się z dużym zainteresowaniem opinii publicznej. Najlepszym tego przykładem jest działalność aktorki Angeliny Jolie i jej współpraca z UNHCR.

Obraz codzienności uchodźców

Fala uchodźców docierających do Europy najwcześniej została dostrzeżona przez filmowców. W lutym 2016 r. dokument w reżyserii Gianfranco Rosi pt. „Fuocoammare. Ogień na morzu” zdobył główną nagrodę na festiwalu filmowym Berlinale. Przewodnicząca festiwalu Meryl Streep podkreśliła, że film trafia do serc widzów ([DW](#)). Europejska Nagroda Filmowa dla najlepszego filmu dokumentalnego przyznana w grudniu 2016 r. oraz nominacja do Oscara za najlepszy pełnometrażowy film dokumentalny podkreślają wartość artystyczną obrazu. Ukazuje on dwa równoległe światy: ludności zamieszkującej wyspę Lampedusa na Morzu Śródziemnym oraz cudzoziemców poszukujących schronienia w Europie za wszelką cenę. Twórcom udało się pokazać pierwsze minuty po dotarciu służb ratunkowych do łodzi. Widzowie na wielkim ekranie mogli ujrzeć przerażające warunki, jakie panowały na łodziach przepelnionych migrantami. Film jednak nie spotkał się ze szczególnym zainteresowaniem widzów. W Polsce obraz wyświetlany był przez krótki czas jedynie w kilkunastu kinach studyjnych i zebrał raczej średnie (6,8/10) oceny widzów ([Filmweb](#)).



Źródło: [Worldpress Photo](#).

Kryzys uchodźczy zapoczątkowany w 2015 r., w odróżnieniu od np. masowych przemieszczeń na Bałkanach na początku lat 90. XX w., dokumentowany był na bieżąco z wykorzystaniem mediów tradycyjnych oraz społecznościowych. Każdego dnia pojawiały się kolejne zapisy obrazów ludzkich wędrówek oraz dramatów, które im towarzyszyły podczas całej podróży do bezpiecznych państw w Europie. W roli dokumentalistów występują zarówno sami uchodźcy, wyposażeni w telefony komórkowe, jak i profesjonalni reporterzy i fotografowie towarzyszący migrantom w wędrówce. Praca fotografów została dostrzeżona i doce-

niona podczas prestiżowego konkursu [World Press Photo](#). Dziesięć ich zdjęć zostało nagrodzonych w najważniejszych kategoriach. Czarnobiałe zapisy ludzkich tragedii na prowizorycznych łodziach czy prób przedostania się przez kolczaste ogrodzenie na Węgrzech pokazują codzienność cudzoziemców w drodze do Europy. Wykonane zdjęcia dopowiadają historię współczesnych migracji, które wypełniają karty historii współczesnego świata.

Na pograniczu sztuki i popkultury

Ukazywanie istotnych problemów społecznych z perspektywy świata popkultury wydaje się skutecznym sposobem dotarcia do opinii publicznej. Dobrym przykładem zastosowania takiej konwencji jest gra „Refugee Mario”. Jej twórcą jest Syryjczyk, który wykorzystał motyw znanej na całym świecie gry z lat 1980. i 1990., by zobrazować drogę uchodźców w poszukiwaniu schronienia. Przemysłowcy oraz służba graniczna zostali przedstawieni w grze jako przeszkody, które należy pokonać i ominąć, aby dostać się do mety, którą stanowi obóz dla uchodźców ([YouTube](#)). Jest to jeden z nielicznych przykładów, kiedy osoba będąca uchodźcą wykorzystuje dorobek świata popkultury i zwraca uwagę internautów na problem milionów Syryjczyków.



Źródło: [BBC](#).

Spektakularne instalacje artystyczne w miejscach publicznych też są przejawem zaangażowania współczesnych twórców w uwrażliwianie na problemy społeczne. Taki charakter mają dwie prace chińskiego artysty, opozycjonisty, Ai Wei Wei. Wykorzystując front budynku [Schauspielhaus w Berlinie](#), postanowił on zwrócić uwagę przechodniów na sytuację uchodźców docierających drogą morską do Europy. Dramatyzm wydarzeń rozgrywających się na Morzu Egejskim ukazał poprzez ułożenie 14 tys. kamizelek ratunkowych wykorzystanych przez Syryjczyków. Jak argumentował sam artysta, jego praca to pomnik dla tysięcy ludzi, którzy stracili na morzu życie ([CNN](#)). Zużyte kamizelki ratunkowe, jako środek wyrazu, posłużyły artyście do stworzenia podobnej instalacji w Wiedniu. Ułożone przed Pałacem Belweder przypominały kwiat lotosu. Ai Wei Wei, artysta zaangażowany w uświadamianie społeczeństw państw zachodnich na temat globalnych problemów społecznych, symbolicznie udokumentował problem nieustającego napływu tysięcy osób w poszukiwaniu schronienia. Wybór miejsc oraz rozmiary stworzonych instalacji nie pozostawiają przechodniów obojętnych na istotę oraz przesłanie płynące z tych prac.

Muzea sztuki współczesnej są miejscami, w których sztuka spotyka się z refleksją filozoficzną i społeczną w obszarze najważniejszych dylematów i problemów ludzkości. Jednym z ciekawszych przykładów budowania świadomości na temat nasilającego się zjawiska migracji przymusowych jest wystawa zatytułowana „Insecurities: Tracing Displacement and Shelter” w Muzeum Sztuki Współczesnej (MoMA) w Nowym Jorku. Zgodnie z założeniami twórców wystawy, czyli prace mają pomóc zrozumieć znaczenie schronienia w dobie przymusowych migracji ludzi. Artyści starają się odpowiedzieć na pytanie, jak zapewnić bezpieczeństwo 65 milionom uchodźców oraz osób wewnętrznie przesiedlonych (dane UNHCR za 2015 r.) z poszanowaniem godności ludzkiej. Prezentowane prace mają charakter edukacyjny, dokumentują działania podejmowane przez organizacje pozarządowe na rzecz osób przesiedlonych, pobudzają do refleksji na temat domu i miejsca zamieszkania.

Uchodźcy na wybiegu

W lutym 2016 r. amerykański raper i celebryta Kanye West zaprezentował autorską kolekcję odzieży podczas pokazu mody w Nowym Jorku. Największe zainteresowanie światowych mediów wzbudził jednak podest dla modeli. Miał on przypominać obóz dla uchodźców w południowej Rwandzie, uwieczniony na znanej fotografii z kwietnia 1995 r., wykonanej przez brytyjskiego fotografa, Paula Lowe'a ([Time](#)). Specjalna scenografia, kolorystyka ubrań oraz sposób prezentowania kolekcji przez modelki wzbudziły wiele kontrowersji. Nawiązania do sytuacji uchodźców w Afryce i krajach Bliskiego Wschodu były widoczne jedynie w warstwie wizualnej pokazu kolekcji ubrań. Wydarzenie przyciągnęło uwagę mediów z całego świata, jednak sam twórca kolekcji nie odwoływał się bezpośrednio do tragicznych zdarzeń, które rozgrywały się wówczas na południu Europy.



Źródło: [Fuse.tv](#).

Wykorzystanie aktualności problemu uchodźczego w skali globalnej było zamysłem także twórców pokazu mody w styczniu 2016 r. Dom mody Ikire Jones zorganizował pokaz kolekcji we Florencji, na którym w roli modeli wystąpili uchodźcy pochodzący z Mali oraz Gambii. Byli to mieszkańcy obozów dla uchodźców w wieku 19-27 lat, którzy zostali zrekrutowani przez ITC Ethical Fashion Initiative. Zaangażowanie uchodźców z państw afrykańskich miało na celu to, by w świecie mody i modelingu wzrosła świadomość, że doświadczenie zdobyte w Europie może pozwolić imigrantom rozpocząć własną działalność w obszarze mody i ubioru po powrocie do krajów pochodzenia ([RT](#)). Modeling stał się szczególnie płaszczyzną promowania idei integracji ekonomicznej i kulturowej uchodźców.

Pomimo niewielkiej obecności uchodźców w Polsce oraz niechęci rządu wobec przyjmowania osób relokowanych, problem integracji uchodźców ze społeczeństwem polskim został dostrzeżony także w polskiej telewizji. Do obsady serialu „Barwy szczęścia”, jednej z najchętniej oglądanych produkcji TVP2, dołączył Syryjczyk, uchodźca z ostatniej fali ucieczek z Syrii. Wcześniej twórcy tego serialu wielokrotnie podejmowali próby ukazania codziennych problemów różnych grup wykluczonych społecznie. Po rozbudowanym wątku dotyczącym problemów osób homoseksualnych w polskiej rzeczywistości małych miasteczkowej, na fali wydarzeń z 2015 r. twórcy dołączyli historię rodziny syryjskiej, poszukującej schronienia w Unii Europejskiej. Syryjczyk, grany przez mieszkającego w Polsce Algierczyka (Amin Bensalem), został wykreowany na pozytywną postać, która napotyka różne przeszkody w codziennym funkcjonowaniu. Jedną z głównych bohaterów obawia się wynajmając mieszkanie muzułmaninowi, lokalna młodzież jest wrogo nastawiona do „obcego”. Twórcy serialu próbują łamać stereotypy dotyczące muzułmanów w polskim społeczeństwie, ale zwracają uwagę na istnienie różnic kulturowych.

Krytyka świata zachodniego w muzyce

Historia muzyki rozrywkowej w XX w. dowodzi, że teksty piosenek mogą nieść ze sobą ważne przesłanie w kwestii rozwiązywania problemów świata, konieczności solidarności i współpracy na rzecz mieszkańców państw trzeciego świata. Kryzys humanitarny oraz reakcja przywódców światowych stała się podstawą do stworzenia płyty dla amerykańskiej raperki, występującej pod pseudonimem M.I.A. Teksty jej utworów (m.in. „Borders”, „Go off”), które znalazły się na płycie „AIM”, bezpośrednio odnoszą się do reakcji świata zachodniego na globalne problemy społeczne i odpowiedzialności za nie. Płyta M.I.A. ma charakter manifestu i protestu wobec tej polityki. Teledysk towarzyszący singlowi „Borders” wzbudził liczne kontrowersje. Występuje w nim śpiewająca wokalistka, wokół której są stłoczeni imigranci płynący łodzią czy migranci próbujący sforsować ogrodzenie (aluzja do granicy amerykańsko-meksykańskiej). Jak stwierdziła artystka pochodzenia tamilskiego, w 2011 r. „wielu biednych ludzi - wielu imigrantów - odebrało złą lekcję od współczesnego świata i z tą lekcją będą żyć do końca swoich dni. Ja

tylko chciałam udowodnić, jak bardzo Zachód się myli, nie doceniając tego, co my, uchodźcy, jesteśmy w stanie wnieść do jego kultury” ([Wysokie Obcasy](#)). Ze względu na swoje pochodzenie oraz zaangażowanie na rzecz uchodźców, M.I.A. nazywana jest najbardziej znaną uchodźczynią w świecie muzyki.



Źródło: [The Guardian](#).

Szczególnie bezpośredni charakter manifestu i sprzeciwu wobec działań w obszarze polityki migracyjnej Zachodu ma także utwór punkowego zespołu Pussy Riot. Grupa kilkunastu kobiet uzyskała ogromną rozpoznawalność dzięki głośnym protestom w miejscach publicznych, wymierzonym przeciwko rosyjskiemu reżimowi. Utwór zatytułowany „Refugee In” jest krytyką reakcji decydentów politycznych na dramatyczną sytuację osób poszukujących azylu w krajach wysoko rozwiniętych. Podobnie jak w przypadku M.I.A., członkinie skrajnie feministycznego zespołu wykorzystywały kontrowersyjny element scenografii w teledysku. Były nim zdjęcia wykonane podczas koncertu zespołu w Dismalandzie w Wielkiej Brytanii w sierpniu 2015 r. Dismaland to projekt artystyczny, czasowa konstrukcja oddająca czarną wizję znanego parku rozrywki, czyli Dismeylandu. To dzieło światowej sławy artysty *street art* Banksy'ego. Funkcjonowało jako „park rozrywki” przez pięć tygodni, po czym zostało zdemontowane. Elementy konstrukcyjne, w tym drewno, z którego były wykonane poszczególne prace, zostały przekazane na budowę obozu dla uchodźców w Calais ([Rolling Stone](#)). Działanie to stanowi przykład współpracy artystycznej w imię walki o prawa najsłabszych, opuszczonych i dyskryminowanych.



Dismaland. Fot. Byron Smith. Źródło: Wikimedia Commons.

Powyższe przykłady „produktów” świata popkultury i sztuki w okresie postępującego kryzysu uchodźczego na świecie ukazują, w jak różny sposób można łączyć sferę audiowizualną z rzeczywistością problemów społecznych. Twórcami filmów, muzyki czy instalacji artystycznych przyświecała idea przekazywania takich wartości i postaw jak solidarność, otwartość czy humanitaryzm. Współcześni twórcy, wykorzystując swoją rozpoznawalność oraz siłę dotarcia do rzeszy potencjalnych odbiorców za pośrednictwem internetu, mogą wpływać na świadomość społeczną. Część artystów wyraża swoje niezadowolenie, stając w obronie praw osób migrujących w XXI w. Postawy aktywnego zaangażowania osób z showbiznesu, świata sztuki i kultury na rzecz uchodźców należy oceniać pozytywnie. Sztuka, która ze swej natury pozostaje sferą wolności wyrazu artystycznego, jest otwarta na wielokulturowość oraz obcość, przeciwstawiana jest postawom ksenofobicznym czy rasistowskim. Okazuje się, że to właśnie twórcy świata sztuki i popkultury występują w roli rzeczników uchodźców i osób przesiedlanych. Można jednak spotkać przykłady wykorzystywania ludzkich dramatów, jako „tematu na czasie” jedynie do zwiększania popularności artystów oraz ich zysków.

Wydarzenia

„Złote Wachlarze” rozdane



Statuetki otrzymali: Agnieszka Kosowicz, Prezeska Fundacji Polskie Forum Migracyjne (kategoria „Osoba”) oraz Urząd Miejski w Gdańsku (kategoria „Instytucja”), który otrzymał także Nagrodę Publiczności. Zwycięzcom gratulujemy!

Zarządzenie MSW w sprawie organizacji pozarządowych



30 grudnia 2016 r. zostało wydane Zarządzenie nr 63 Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie przyjęcia programu współpracy Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z organizacjami pozarządowymi. Wśród celów znalazły się: 1) włączenie organizacji pozarządowych w dialog dotyczący polityki migracyjnej Polski; 2) zwiększanie udziału organizacji pozarządowych w opracowywaniu, realizacji i monitorowaniu działań na rzecz przeciwdziałania handlowi ludźmi; 3) włączenie organizacji pozarządowych w działania krajowej sieci migracyjnej. [Więcej.](#)

List wiceministra pracy w sprawie zatrudnienia cudzoziemców

Stanisław Szwed, sekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wystosował do partnerów społecznych i lokalnych urzędów pracy list, w którym wyraził zaniepokojenie zbyt dużą liczbą umów o dzieło jako podstawy zatrudnienia cudzoziemców, czyli umów, od których nie są odprowadzane składki na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne. Z danych MRPIPS wynika, że 32 proc. zarejestrowanych w 2016 r. oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi dotyczyło właśnie umowy o dzieło. [Więcej.](#)

Pomoc i szacunek



Kardynał Kazimierz Nycz, metropolita warszawski wystosował na pierwszą niedzielę Wielkiego Postu (5.03.2017 r.) [list do wiernych](#). Wezwał w nim do szacunku wobec pracujących w Polsce Ukraińców i zainteresowania losem uchodźców poprzez konkretną pomoc na miejscu (program „Rodzina rodzinie”) oraz organizowanie korytaryz humanitarnych dla osób potrzebujących pomocy medycznej. Kardynał Nycz zaznaczył, że instytucje kościelne są przygotowane do zaoferowania pomocy, ale „potrzebna jest otwartość władz państwowych”.

Pierwsze kroki w Polsce



Z okazji Światowego Dnia Migranta i Uchodźcy przypadającego na 15 stycznia Caritas Polska uruchomił aplikację mobilną dla obywateli szukających schronienia w Polsce. Aplikacja dostępna w języku arabskim, rosyjskim, angielskim i polskim poinformuje użytkowników, jak zalegalizować pobyt w Polsce, jak działa system pomocy socjalnej, gdzie można skorzystać ze wsparcia oraz jakie są prawa poszukiwaczy ochrony na rynku pracy oraz w zakresie opieki medycznej.

Konferencje migracyjne w Polsce

- 5.04.2017 r., Warszawa: „Migracje, uchodźstwo i azyl w Europie - wczoraj, dziś, jutro”. Organizator: SGH w Warszawie.
- 10.04.2017 r., Warszawa: „Czy cudzoziemcy i ich przestępczość stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa w Polsce?”. Organizatorzy: Instytut Nauk Prawnych PAN, Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.
- 9-10.06.2017 r., Warszawa: „Rola wychodźstwa polskiego w kształtowaniu świadomości narodowej młodego pokolenia Polaków na emigracji i w krajach byłego ZSR”. Organizatorzy: Światowa Rada Badań nad Polonią, Instytut Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zgłoszenia przyjmowane są do 15 marca 2017 r. [Więcej.](#)
- 14-15.09.2017 r., Lublin: VI doroczna konferencja badaczy migracji „Polityka migracyjna w obliczu współczesnych wyzwań: teoria i praktyka”. Organizatorzy: Komitet Badań nad Migracjami Polskiej Akademii Nauk, Wydział Politologii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski. Informacje organizacyjne wkrótce będą dostępne m.in. [na stronie internetowej KBNM PAN.](#)
- 26-28.09.2017 r., Szczecin: II Ogólnopolski Kongres Europeistyki. Organizatorzy: Instytut Politologii i Europeistyki US, Polskie Towarzystwo Studiów Europejskich, Instytut Europeistyki UW, Instytut Europeistyki UJ, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych UŁ, Centrum Europejskie UW, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, Centre of Excellence at Warsaw School of Economics. Zgłoszenia są przyjmowane do 15 maja 2017 r. [Więcej.](#)

Seminaria migracyjne OKF UW



Ośrodek Kultury Francuskiej i Studiów Frankofońskich zaprasza na cykl seminariów badawczych, w tym na seminaria poświęcone tematyce migracyjnej. Semina-ria mają charakter otwarty i będą odbywać się w bibliotece Ośrodka Kultury Francuskiej i Studiów Frankofońskich UW, przy ul. Dobrej 55, Sala 3.012, w godz. 17:00-18:30. [Więcej.](#)

Siedziba Frontexu pozostanie w Warszawie



Europejska Agencja Straży Granicznej i Przybrzeżnej (Frontex) będzie miała swoją stałą siedzibę w Warszawie przy ul. Raclawickiej. MSWiA i Frontex podpisały umowę w tej sprawie 9 marca 2017 r. [Więcej.](#)

Ruch bezwizowy między Gruzją a UE

28 marca 2017 r. wszedł w życie ruch bezwizowy pomiędzy Gruzją i Unią Europejską. Obywatele Gruzji, w tym osoby z okupowanego przez Rosję terytorium Abchazji i Osetii Południowej, będą mogli wjechać na terytorium UE bez wiz i przebywać tam w celach turystycznych, biznesowych lub rodzinnych do trzech miesięcy w ciągu pół roku.

Ruszył portal internetowy „Forintegration.eu”



Portal redagowany w języku angielskim będzie oparty na dorobku projektu pn. „Krajowy Mechanizm Ewaluacji Integracji” („The National Integration Evaluation Mechanism” - NIEM) zainicjowanego przez Instytut Spraw Publicznych w 2016 r. i realizowanego przez partnerów z trzech europejskich ośrodków akademickich i kilkunastu czołowych organizacji pozarządowych m.in. z Polski, Włoch, Szwecji, Węgier i Hiszpanii. Znajdą się na nim wypracowane w ramach projektu zestawienia statystyczne, raporty, analizy oraz relacje ze spotkań, konferencji i innych wydarzeń organizowanych przez wszystkich partnerów. [Więcej.](#)

Europejski think-tank migracyjny



W czerwcu 2016 r. Komisja Europejska powołała Centrum Wiedzy nt. Migracji i Demografii (KCMD). Celem istnienia KCMD jest lepsze wykorzystanie szans oraz szerzenia wiedzy z zakresu migracji. KCMD tworzy m.in. Katalog Danych Migracyjnych oraz Hub Dynamicznych Danych, które mają być narzędziami do szczegółowej analiz zjawisk migracyjnych. W lutym 2017 r. zainaugurowany został newsletter Centrum Wiedzy. [Więcej.](#)

Negatywny obraz muzułmanów w polskiej prasie

Na początku lutego 2017 r. w Biurze Rzecznika Praw Obywatelskich (RPO) odbyło się spotkanie z udziałem dziennikarzy, przedstawicieli społeczności muzułmańskiej w Polsce oraz reprezentantów OBWE poświęcone dyskusji na temat wizerunku medialnego w Polsce. Podstawą dyskusji był przygotowany na zlecenie RPO przez „Kulturę Liberalną” (w ramach projektu „Obserwatorium debaty publicznej”) raport pt. „Negatywny obraz muzułmanów w polskiej prasie”, zawierający analizę publikacji prasowych z ostatniego roku dotyczących muzułmanów. [Więcej.](#)

Nagrody imienia „Anody”

Po raz szósty zostały rozdane nagrody imienia Jana Rodowicza „Anody”. Nagroda ustanowiona przez Muzeum Powstania Warszawskiego jest honorowym odznaczeniem dla osób wyróżniających się zaangażowaniem w działaniach społecznych oraz postawą stanowiącą przykład dla młodego pokolenia. W tym roku po raz pierwszy przyznano wyróżnienie za godną naśladowania inicjatywę. Nagrodzone zostały Marta Krzeptowska i Maria Krzeptowska-Maruszar – siostry, które prowadzą schronisko PTTK w Dolinie Pięciu Stawów w Tatrach. W 2015 r. zorganizowały one w Zakopanem koncert „Dla Syrii na góralsku” oraz zaangażowały się w bezpośrednią pomoc dla uchodźców na granicy serbsko-macedońskiej.

Premiera Emigry



25 lutego 2017 r. w hali widowiskowej Gdynia Arena odbyła się światowa premiera widowiska muzycznego „EMIGRA - Symfonia bez końca” do utworu autorstwa laureata Oscara Jana A. P. Kaczmarka, który od lat mieszka w USA. Dzieło powstało na zamówienie Muzeum Emigracji w Gdyni. Kompozycja składa się z sześciu części. Są to: uwertura, marzenie, pożegnanie, intermezzo, nowy świat i pamięć.

Raport Rządowej Rady Ludnościowej

Ukazał się raport Rządowej Rady Ludnościowej zatytułowany „[Perspektywy demograficzne jako wyzwanie dla polityki ludnościowej Polski](#)” pod redakcją Józefiny Hryniewicz i Aliny Potrykowskiej. Przedstawia on sytuację demograficzną Polski oraz prognozy zmian na tle sytuacji demograficznej Europy, a także główne wyzwania m.in. dla polityki migracyjnej Polski.

Ukraińska szkoła podstawowa

W Legnicy powstanie nowa szkoła podstawowa z wykładowym językiem ukraińskim. Szkoła będzie bardzo mała - poszczególne klasy będą liczyły od kilku do kilkunastu uczniów. Oferta nauczania skierowana jest zarówno do dzieci należących do ukraińskiej mniejszości, jak i do dzieci nowo przybyłych migrantów z Ukrainy. Wniosek o utworzenie nowej szkoły został przegłosowany jednogłośnie w Radzie Miasta. [Więcej.](#)

Nowości wydawnicze

Duszczyk M., Matuszczyk K. (2016). The Beginning of the End. Will the Migrants Cause the EU to Collapse? Warszawa: Central and Eastern Europe Development Institute. [Pobierz](#).

Fedyuk O., Kindler M. (red.) (2016). Ukrainian Migration to the European Union. Lessons from Migration Studies. Springer International Publishing. [Pobierz](#).

Gagat-Matuła A. (2016). Funkcjonowanie systemu rodziny czasowo niepełnej z powodu migracji w percepcji młodzieży z mózgowym porażeniem dziecięcym. Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.

Górak-Sosnowska K., Łazor J. (red.) (2016). Polityka migracyjna: historia i współczesne wyzwania. Warszawa: Oficyna Wydawnicza SGH.

Grabowska-Lusińska I. (2016). Movers and Stayers: Social Mobility, Migration and Skills. Frankfurt am Main: Peter Lang Edition.

Hrynkiwicz J., Potrykowska A. (red.) (2016). Perspektywy demograficzne jako wyzwanie dla polityki ludnościowej Polski. Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa, Główny Urząd Statystyczny. [Pobierz](#).

Jomma F., Linka A. (red.) (2016). Polska i Europa wobec kryzysu imigracyjnego. W poszukiwaniu złotego środka. Szczecin: Stowarzyszenie Kreatywni dla Szczecina i Regionu, Uniwersytet Szczeciński. [Pobierz](#).

Kawczyńska-Butrym Z., Bielecka-Prus J., Czapka E., Butrym M. (2016). Report of the Project POLFAMIGRA Polish Female Migrants and Their Families - A Study of Care-Deficit. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia.

Kawczyńska-Butrym Z., Czapka E. (red.) (2016). Opieka nad dziećmi i starszymi rodzicami w rodzinach migrujących kobiet. Lublin: Wydawnictwo Polihymnia.

Klaver J., Piłat A., Potkańska D., Sitko A. (2016). Local Responses to the Refugee Crisis. Reception and Integration. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).

Korczyński T. (2016). Obcy w labiryncie kultur. Warszawa: Warszawskie Wydawnictwo Socjologiczne.

Krzysztofik E., Pal R. M. (red.) (2016). Prawno-historyczne uwarunkowania migracji Polaków po II wojnie światowej, w okresie solidarnościowym i po akcesji do Unii Europejskiej. Lublin: Wydawnictwo KUL.

Kubiciel-Lodzińska S. (2016). Zatrudnianie cudzoziemców w przedsiębiorstwach. Determinanty i perspektywy (przykład województwa opolskiego). Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach.

Lubiewski P. (2016). Nielegalna imigracja. Zagrożenia bezpieczeństwa. Cz. 1. Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji.

Łada A., Segeš-Frelak J. (2017). Wykwalifikowani migranci w zawodach medycznych w Polsce i Niemczech. Warszawa: Instytut Spraw Publicznych. [Pobierz](#).

Łukasiewicz S. (red.) (2016). Polska emigracja polityczna 1939-1990: stan badań. Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Mazurkiewicz A. (2016). Uchodźcy polityczni z Europy Środkowo-Wschodniej w amerykańskiej polityce zimnowojennej (1948-1954). Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Mucha J. (red.) (2016). Migration and Transmission of Cultural Patterns. Kraków: Wydawnictwo AGH.

OECD (2017). Interrelations Between Public Policies, Migration and Development. Paryż: OECD Publishing. [Pobierz](#).

Ozdowski S. (2016). Relevance of Australian Immigration and Multicultural Experience to Poland and Contemporary Europe. Poznań: Instytut Historii, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza.

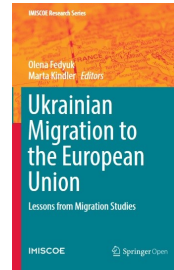
Sokołowska A., Skibińska M. (2016). Delegowanie pracowników za granicę. Warszawa: Wolters Kluwer.

Sosnowska A. (2016). Polski Greenpoint a Nowy Jork. Gentryfikacja, stosunki etniczne i imigrancki rynek pracy na przełomie XX i XXI wieku. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Wagner K., Zwierz K., Piechocki P. (red.) (2016). Skąd się biorą warszawiacy? Migracje do Warszawy w XIV-XXI wieku. Warszawa: Muzeum Warszawy.

Zahra T. (2016). The Great Departure: Mass Migration from Eastern Europe and the Making of the Free World. New York: W. W. North & Company.

Ukrainian Migration to the European Union. Lessons from Migration Studies

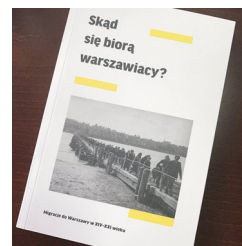


Książka pod redakcją Marty Kindler oraz Oleny Fedyuk to dogłębna, historyczna i geograficzna analiza różnych wzorców ukraińskiej migracji do wybranych krajów Unii Europejskiej. Jest ona w całości dostępna [online](#).

Książka składa się z następujących rozdziałów:

- Fedyuk Olena, Kindler Marta, Migration of Ukrainians to the European Union: Background and Key Issues
- Vollmer Bastian, Malynovska Olena, Ukrainian Migration Research Before and Since 1991
- Kupets Olga, Economic Aspects of Ukrainian Migration to EU Countries
- Szulecka Monika, Regulating Movement of the Very Mobile: Selected Legal and Policy Aspects of Ukrainian Migration to EU Countries
- Fedyuk Olena, The Gender Perspective in Ukrainian Migration
- Górny Agata, Kindler Marta, The Temporary Nature of Ukrainian Migration: Definitions, Determinants and Consequences
- Brunarska Zuzanna, Kindler Marta, Szulecka Monika, Toruńczyk-Ruiz Sabina, Ukrainian Migration to Poland: A „Local” Mobility?
- Leontiyeva Yana, Ukrainians in the Czech Republic: On the Pathway from Temporary Foreign Workers to One of the Largest Minority Groups
- Nikolova Marina, Marouf Michaela, Ukrainian Migration to Greece: From Irregular Work to Settlement, Family Reunification and Return
- Vianello Francesca Alice, Migration of Ukrainian Nationals to Italy: Women on the Move
- Fonseca Maria Lucinda, Pereira Sónia, Migration of Ukrainian Nationals to Portugal: The Visibility of a New Migration Landscape
- Stanek Mikołaj, Hosnedlová Renáta, Brey Elisa, Research on Ukrainian Migration to Spain: Moving Beyond the Exploratory Approach
- Solari Cinzia D., Theorizing the Ukrainian Case: Pushing the Boundaries of Migration Studies Through a Europe-US Comparison

Skąd się biorą warszawiacy?



Książka prezentuje problem migracji do Warszawy w szerokim ujęciu chronologicznym, problemowym i metodologicznym. Obejmuje zjawisko od czasów lokacji miasta aż do dziś. Teksty dotyczą bardzo różnorodnej problematyki, od migracji na terenach Rzeczypospolitej, związanej często z awansem społecznym przemieszczających się do miasta grup, po procesy osiedlania się w mieście obcokrajowców, którymi kierowały i kierują różne względy ekonomiczne i kulturowe. Ten drugi wątek pojawia się w ponad połowie artykułów zamieszczonych w książce, mimo iż Warszawa, zarówno w przeszłości, jak i przede wszystkim obecnie, znacznie odstaje od światowych metropolii pod względem liczby zamieszkujących ją obcokrajowców. Podjęcie tej tematyki pozwala jednak zrozumieć historyczne i współczesne uwarunkowania zjawiska, a przede wszystkim dostrzec rolę kulturową imigrantów, nie zawcze dostatecznie podkreślaną w badaniach tożsamości miasta i jego społeczności. Więcej: [Muzeum Warszawy](#).

Wagner K., Zwierz K., Piechocki P. (red.) (2016). Skąd się biorą warszawiacy? Migracje do Warszawy w XIV-XXI wieku. Warszawa: Muzeum Warszawy.

Ośrodek Badań nad Migracjami, Uniwersytet Warszawski

<http://www.migracje.uw.edu.pl>

Adres korespondencyjny: Redakcja „Biuletynu Migracyjnego”, ul. Banacha 2B, 02-097 Warszawa

Telefon/fax: +48 22 659 74 11, E-mail: biuletyn.migracyjny.obm@uw.edu.pl

Rada Redakcyjna: Krzysztof Lewandowski, Marek Okólski, Dariusz Stola

Redaktor Naczelny: Renata Stefańska, Z-ca Redaktora Naczelnego: Maria Piechowska

Redakcja: Anita Brzozowska, Kamila Fiałkowska, Ignacy Józwiak, Kamil Matuszczyk, Karolina Misiewicz, Monika Szulecka

Współpraca: Zuzanna Brunarska, Ewa Cichocka, Agnieszka Kulesa